Nr. 240. Sobota, 21. Października 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 października.

Cyfry ludności, a powszechne prawo wyborcze.

Obraz stosunków, jakie zapanowałyby w razie nadania powszechnego prawa wyborczego, przedstawić się może jasno dopiero na podstawie cyfry ludności. Dokonywane obliczenia nie mogą być wprawdzie tak dokładne, aby można w zupełności oprzeć się na nich. Wyniki nie dają zwłaszcza ścisłego obrazu liczebnosci plemion, wiele bowiem osób podaje jako język potoczny mowę wprawdzie powszechnie używaną w danym kraju, lecz nie ich rodowitą. Niemniej jednakże te same osoby razem z mową przyjmują zazwyczaj moralną przynależność do ludu, z którym związały je losy. Teoretyczny więc rozdźwięk w tym wypadku zaciera się pod wpływem efektu realnego. Niedaleko więc odbiegniemy od rzeczywistości, przyjmując jako liczbę pewnego ludu cyfrę osób, używających jego języka w mowie potocznej.

W praskiej *Politik* znajdujemy następujące w tym kierunku zestawienie:

Bezwzględny przyrost ludności w latach 1890—1900 (t. j. do roku, w którym dokonano ostatniego spisu ludności, wynosił 9·20 prc. Największy bezwzględny przyrost wykazuje ludność polska (14·52) po niej zaś idą Rumuni (10·45), Serbo-Chorwaci (10·30), Czesi (8·82). Rusini (8·71), Niemcy (8·38), Włosi (7·67). Słoweńcy (1·37). Niezwykle niski procent przyrostu Słoweńców tłómaczy się chyba spustoszeniem, jaki wśród nich czyni emigracya.

Na 1000 przebywających w Monarchii osób używało jako języka potocznego:

języka	w r. 1890	w r. 1900
niemieckiego	360·54	357·80
czeskiego	233·20	232 30
polskiego	*158 40*	*166 20*
ruskiego	*132 20*	*131·70*
słoweńskiego	50·10	46·56
serbsko-kroackiego	27 50	27·70
włoskiego	28 80	28·40
rumuńskiego	8·90	9 00

Tak więc przyrost względny wynosi u Polaków + 7·8‰, u Serbo-Chorwatów + 0·2‰, u Rumunów + 1‰; największy natomiast ubytek względny okazuje się u Słoweńców (— 3·6‰), Niemców (— 2·7‰), dalej Czechów (— 0 9‰), Rusinów (— 0·5‰) i Włochów (— 0·4‰).

Reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje wedle obliczenia z r. 1900. wykazują 25,632.805 osób. Obcokrajowcy i przynależni do krajów Korony św. Szczepana jako też do ziem okupowanych (ogółem 517·903 osób) nie mają żadnych praw politycznych, nie wchodzą tu zatem w rachubę. Przy zastosowaniu systemu pojedyńczych wyborów przypadałoby na jeden okręg wyborczy 50.000 mieszkańców. Ogółem zatem zasiadałoby w Radzie państwa 502 posłów, z czego przypadałoby na Galicyę 144, na Bukowinę zaś 14.

Wedle narodowości byłoby w tej liczbie 178 Niemców, 118 Czechów, 83 Polaków, 67 Rusinów, 24 Słoweńców, 14 Serbo-Chorwatów. 14 Włochów i 4 Rumunów.

Przy rozdzieleniu mandatów wedle narodowości, dostałyby się 4 z Galicyi Niemcom. Natomiast Polacy zagarnęliby poza 79 mandatami z Galicyi 4 ze Szląska, Rusinom zaś dostałoby się 61 mandatów z Galicyi a 6 z Bukowiny.

Ze względu na dalszy układ stosunków wewnętrznych Monarchii, szłoby przedewszystkiem o to, jak w razie przyznania powszechnego prawa wyborczego wyszliby na tem Niemcy, t. j. czy mieliby oni możność wywalczenia sobie takiej liczby mandatów, jaka przypada im wedle podanego rozliczenia. Że w samej Austryi stanowcza przewaga Niemców nie ulega wątpliwości, to jasne. Gorzej już przedstawia się dla nich sprawa w Styryi, gdzie wprawdzie północna część kraju prawie wyłącznie do nich należy, w południowej natomiast części stanowią znikomą mniejszość. Dobrze stoją szanse Niemców w Karyntyi; natomiast wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie zdobyliby żadnego mandatu w Krainie, Tryeście, Gradysce, Istryi. W ziemi przedarulańskiej byliby panami sytuacyi, ale też ziemia ta ma jedynie dwa mandaty do rozdania.

Chwiejne są szanse Niemców w Czechach, na Morawii. Nierównie lepiej przedstawia się ich położenie na Szląsku wschodnim, gdzie przedstawiają jedyny żywioł w rozroście. zarówno bowiem Czechów, jak Polaków ubywa tam stale. W Dalmacyi Niemcy nie wchodzą wcale w rachubę, na Bukowinie zamiast 3 zaledwie 1 mogą zdobyć mandat.

Że nakoniec w Galicyi 4 mandaty, do których Niemcy mieliby prawo na podstawie numerycznej, nie dostałyby się w ich ręce, o tem chyba trudno wątpić.

Uwzględniając wyłuszczone tu stosunki, dochodzi *Politik* ostatecznie do wniosku, że w Galicyi rozdzieliliby ogólną liczbę mandatów pomiędzy siebie Polacy i Rusini, w stosunku jak 83 do 61, i że Niemcom przypadłoby w udziale nie 178 mandatów, jak wynikałoby z obliczenia ludności, lecz tylko 168.

Musieliby więc Niemcy w razie przyznania powszechnego prawa wyborczego przygotować się na utratę 10 mandatów. Nadto po 1 mandacie utraciliby Słoweńcy i Włosi. Zyskaliby natomiast Polacy 5, Czesi 3, Rumuni 2 mandaty, a Rusini i Serbo-Chorwaci po jednym.

Z Sejmu galicyjskiego.

Wczoraj wieczorem odbyły się w gmachu sejmowym posiedzenia: komisyi budżetowej, subkomitetu komisyi drogowej i posiedzenie posłów z miast.

Komisya budżetowa załatwiła na podstawie referatu p. dr. Głąbińskiego, zamknięcie rachunków funduszu krajowego za r. 1904.

Wniosek pp. dr. Leo, dr. Jaworskiego i Federowicza, o przyznanie dodatku drożyźnianego nauczycielom szkół ludowych w Krakowie, objął do referatu poseł dr. Kozłowski.

Subkomitet komisyi drogowej obradował nad sprawą reformy ustawy drogowej. Decyzyi jednak nie powzięto.

Nad tą sprawą obradowali również wczoraj posłowie z miast, oświadczając się w zasadzie za przemianą prestacyj drogowych w naturze, na dodatki do podatków, jednakowoż pod warunkiem, iż miasta w następstwie tej reformy nie będą ponosić większych ciężarów drogowych.

(K) JE. Wojciech hr. Dzieduszycki, jako prezes Koła polskiego zwołał na środę, 25 b. m., posiedzenie sejmowego poselskiego Koła polskiego, zapraszając na to posiedzenie także członków Koła polskiego wiedeńskiego.

(K) Dziś odbyła się wspólna konferencya deputacyi wiecu miast z prezesem komisyi budżetowej, JE. Kazimierzem hr. Badenim, referentem komisyi budżetowej JE. Abrahamowiczem i kilkoma członkami komisyi budżetowej, w sprawie oznaczenia wysokości kwoty, jaką po r. 1910 mają otrzymać miasta z funduszu opłat szynkarskich i z piwa, z powodu zniesienia propinacyi.

(K) Porządek dzienny jutrzejszego sobotniego posiedzenia sejmowego, które rozpocznie się o godzinie 10 przed południem obejmuje 33 punktów.

Nastąpią przedewszystkiem pierwsze czytania i motywowania wniosków poselskich: p. ks. Wesolińskiego w sprawie organizacyi powiatowych szkół gospodyń wiejskich i założenia krajowej szkoły tego rodzaju w powiecie Jasielskim; p. Stapińskiego o zapłacenie z funduszu krajowego kwot 126 K. 88 h. i 1216 K. 18 h., egzekwowanych od gminy Komborni tytułem kosztów leczenia ubogich; p. Kramarczyka o ograniczenie przymusu szkolnego w szkołach ludowych wiejskich; p. ks. Wilczkiewicza o zmianę obowiązującego regulaminu dla służby domowej; p. Szweda o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w powiecie żywieckim dodatku z powodu drożyzny; p. ks. Stojałowskiego o zmianę ustaw kraj. z 15 sierpnia 1895 Nr. 62 Dz. u. kr. o uwolnieniu spraw hipotecznych drobiazgowych od przymusu

---

91)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ TRZECIA.

(Ciąg dalszy).

II.

Wczesny mrok już zapadł i na mokrych ulicach pozapalano latarnie.

Wskróś ziejącej chłodem i wilgocią mgły, światła ich zataczają mętne, żółte koła i rzucają na zziębłe twarze snujących się pod niemi przechodniów przykre, katafalkowe odblaski.

Chlupot kaloszy na chodnikach wtóruje chlupotowi dorożek po bruku.

Rozpaczliwa brzydota słotnej jesieni przygniotła miasto, które kurczy się pod nią jak zbity pies.

W Alejach Jerozolimskich surowy powiew od Wisły przeciąga z jękiem, chwiejąc nagiemi sylwetami drzew, rozwiewających się jak cienie w długiej, ku rzece spadającej perspektywie.

Wprost pod ten wiatr, suknię wysoko unosząc, niepewnym trochę krokiem wieśniaczki do oślizgłych flizów nie nawykłej, idzie pani Mrońska.

Idzie do brata, z którym po przyjeździe tylko przelotnie się widziała, a jest tak zamyślona, że gdyby na chodniku ruch był większy, potrącanoby ją co chwila.

Od rozmowy z ciotką zamyśla się ciągle w ten sposób; a tragiczna historya Ali jest jakby motkiem, na który dusza jej nawija nić własnej, nieokreślonej tęsknoty i smutku.

Dzieje się z nią to, co — częściej, niż przypuszczać by można — dzieje się z wielu inteligentnemi i uczuciowemi kobietami, które wcześnie zamąż poszły, mają dobrych mężów, dostatek i dzieci.

Na pozór są one zupełnie szczęśliwe; a przecież gdzieś na samem dnie ich duchowej istoty leży jakaś wielka pustka; jakiś ogromny głód niezaspokojonych pragnień.

Idą z tem przez życie, prawie o tem nie wiedząc, aż jakiś prąd z zewnątrz potrąci o tę strunę i każe jej silnie zadźwięczeć — nieraz ku ich własnemu zdziwieniu.

Wtedy bezwiednie rwą się w ten świat, który na zawsze zamknięty dla nich pozostał: w świat silnych namiętności, gromadzących w swem łonie niezwyczajne zdarzenia, jak chmura gradowa gromadzi pioruny; w świat ideowców lub erotomanów; rwą się ku niemu, a ich dotychczasowa pogodna dola wydaje im się nagle dziwnie szara i jałowa.

I ta niezmożona, niezmożona tęsknota! ta złuda tego wszystkiego!!

Siostra Czereczy myśli wciąż, myśli z jakąś dziwaczną zazdrością, z jakimś żywiołowym podziwem o Ali; wyobraża ją sobie w chwili, gdy decydowała się na ten niepojęty, niesłychany czyn: zniknięcia.

Wobec ciotki tłómaczyła go z bagatelizującą trochę trzeźwością; ale sama przed sobą inaczej się na to zapatruje.

Wie, że żaden niedorzeczny kaprys, tem mniej nizka chęć przekory, czy odwetu, nie mogłyby tu być czynnikiem.

Więc co?

Co ta kobieta, tak delikatna jak kwiat mimozy, mogła czuć wtedy, kiedy puszczała się w tę awanturniczą wędrówkę, kiedy, ona, to uosobienie prawości, zacierała tak umiejętnie ślady za sobą kłamliwym listem do matki męża?

Co ją tak z gruntu w jednej chwili przeobraziło?

Jak nadzwyczajne wrażenia musiała przeżyć!

Że sprawcą tego przewrotu mógł być tylko Oldaniecki, to nie ulega dla pani Zofii najlżejszej wątpliwości i to właśnie napełnia ją tą dziwaczną zazdrością; tym żywiołowym podziwem, jak przed czemś zgoła dla niej niedostępnem.

Pani Zofia kocha bardzo swego męża; żyją z sobą tak zgodnie! ale napróżno usiłuje wyobrazić sobie sytuacyę, w której ona, przez niego lub dla niego byłaby zdolna tak wszystko postawić na kartę!

Nie! nie! nigdy.

Przecież ma dzieci!... Dzieci są wielkiem szczęściem; ale stanowczo wypłaszają z matczynych serc wszelki romantyzm.

Albo on!... jej mąż; ten wzorowy gospodarz, zacny obywatel, wstający o czwartej rano, a o dziewiątej wieczorem senny już jak tygodniowy kociak!

Gdyby *jego* spotkała podobna katastrofa — czy zachowywałby się wobec niej jak Oldaniecki; czy szukałby zaginionej żony aż do ostatniego tchnienia i czy wśród tego nie sterałby się, lecz przeciwnie, stałby się jeszcze żywotniejszym, jak tamten, który podobno pracuje z zapałem nad nową, wielką powieścią, a świeżo napisał tę śliczną nowelę, która ją tak zachwyciła?

Pani Zofia mimowoli uśmiecha się i jednocześnie wzdycha.

Nie. Ciotka ma słuszność.

„Normalnym“ ludziom takie rzeczy się nie trafiają; a jeżeli się trafią, to oni sobie jakoś inaczej z niemi radzą.

Przezornie szpuntują niebezpieczne fermenty, aby nie dopuścić wybuchu.

Zwolniła kroku i tępym wzrokiem wpatruje się w chodnik.

Jak smutno! jak brzydko! I tak okropnie tęskno!...

Dlaczego? Do czego?

Przecież nie do katastrof i nieszczęść; tylko ot! tak — do tego czegoś; może do tej tęczowej grudki nadzwyczajności, której w smacznym, masłem i miodem posmarowanym chlebie jej powszedniego życia — niema!

Miała iść za sprawunkami.

Tyle rzeczy do domu potrzeba: Mężowi ciepłych kaftaników, dzieciom bielizny i obuwia; ścierki się też podarły; a i o podarkach gwiazdkowych pomyśleć trzeba...

Chętnie wszystko to będzie kupowała; tylko nie dziś.

(Ciąg dalszy nastąpi).

notaryalnego; p. ks. Stojałowskiego w sprawie wykonania nowej ustawy o dostarczaniu podwód dla wojska; p. Krempy o założenie szkoły średniej w Tarnobrzegu; p Korola o założenie w Samborze gimnazyum z ruskim językiem wykładowym; p. Kazimierza Lubomirskiego w sprawie przyznania nauczycielstwu powiatu myślenickiego dodatku z powodu drożyzny i założenia krajowego stowarzyszenia spożywczego dla nauczycieli. Z kolei przyjdą sprawozdania komisyjne (23 sztuk) o mniejszej wagi petycyach sejmowych.

Ruch przedwyborczy
w Królestwie Polskiem i w Rossyi

Mimo wszelkie zapewnienia, że Duma państwowa rozpocznie swe posiedzenia w ciągu stycznia następnego roku, prasa, nawet ta, bardzo blisko stojąca głównego ołtarza, coraz częściej wątpi w prawdziwość urzędowach informacyj, na coraz pesymistyczniejszą nastraja się nutę. Powody tych wątpliwości ważne i umotywowane dostatecznie: Car wydał wprawdzie rozkaz, polecający przyspieszyć wszystkie prace, związane ze zwołaniem Dumy, lecz w całem prawie cesarstwie postępują one bardzo wolno naprzód, a instytucye społeczne tłómaczą się, że dopiero niedawno ogłoszono przepisy dodatkowe o wyborach, i że dotychczas wiele przepisów pozostało niewyjaśnionych. Działalność ministerstwa spraw wewnętrznych w zakresie kierowania sprawami wyborczemi, również nastręcza poważne trudności, ponieważ wiele instytucyj rządowych nie jest należycie przygotowanych do tej odpowiedzialnej pracy.

W Królestwie Polskiem sytuacya jest jeszcze bardziej zawikłana. Uchwała komisyi hr. Solskiego, przyznająca Królestwu 36 posłów, wymaga zatwierdzenia carskiego, poczem dopiero stanie się prawomocną. Jak dotąd — zatwierdzenie takie nie nastąpiło. Przyczyny tej zwłoki, odbijającej się niekorzystnie na pracy przedwyborczej, szukają niektórzy w tem, że dotychczas nie została rozstrzygnięta kwestya przyznania Warszawie trzeciego posła, oraz nie załatwiono jeszcze w Petersburgu sprawy posłów z okręgów fabrycznych.

W skutek tych wszystkich formalności odroczyć musiano termin ostatecznego ukonstytuowania się komitetów przedwyborczych, a i sprawdzanie list wyborczych pozostaje w zawieszeniu. Zwołanie powiatowych zebrań wyborczych — jak się dowiaduje *Słowo* petersburskie — ma nastąpić w połowie grudnia: zwołanie zaś gubernialnych zgromadzeń wyborczych nastąpi nie wcześniej, jak dnia 28 grudnia.

Prasa warszawska toczy bój za i przeciw solidarności przyszłego „Koła polskiego“ w Dumie państwowej. Przeważa na szczęście opinia żywiołów rozważniejszych i prawdopodobnie wybory odbędą się pod hasłem solidarności.

W Warszawie odbyło się d. 19 b. m. liczne zgromadzenie przeszło 150 wybitnych obywateli stolicy kraju oraz ze wszystkich gubernij. Uchwalono jednomyślnie utworzyć stronnictwo polityki realnej, jednoczące w sobie zachowawcze i umiarkowane żywioły. Obrady zagaił p. Paweł Popiel, a przewodniczył im hr. Józef Ostrowski. Poddany pod dyskusyę program uchwalono w zasadniczych punktach. Wybrano komisyę organizacyjną z 20 członków.

Kongres adwokatów w Moskwie, który wczoraj policya rozwiązała, odrzucił wniosek bojkotowania Dumy i uchwalił wziąć udział w wyborach. Po zebraniu się Dumy podniesione zostaną żądania wolnościowe a potem dopiero będzie można Dumę bojkotować. W sprawie, czy się to ma stać przed czy po złożeniu przysięgi, nie zapadła uchwała.

W Briańsku odbyło się również zebranie poufne z inicyatywy marszałka szlachty, ks. Teniszewa, w sprawie najlepszej organizacyi wyborów do Dumy. Zebranie odrzuciło myśl bojkotu i orzekło, że pierwsza Duma powinna dopomagać do umocnienia władzy drogą pracy produkcyjnej i przeprowadzenia reform, a wreszcie drogą ulepszenia samej organizacyi Dumy. Postanowiono wyjaśnić włościanom prawo wyborcze przez wysłanie dziesięciu delegatów na przedwyborcze zebrania gminne. Naczelnicy ziemscy piśmiennie oświadczyli przewodniczącemu, że zrzekają się wszelkiego wpływu na wybory, nietylko z mocy prawa, lecz i z osobistych swoich przekonań.

W Makarjewie znowu zgromadzenie ziemskie, wysłuchawszy referatu o Dumie, uchwaliło następującą rezolucyę: „Chociaż ustawa o Dumie państwowej zawiera szereg niedoskonałości, mimo to zgromadzenie przypuszcza, że przy obecnem prawie ludność posiada możność wybrania dobrych ludzi do Dumy, która może dokonać owocnej pracy uporządkowania ustroju państwowego i pokojowego rozwoju kraju, ale do tego potrzeba, aby członkowie Dumy wznieśli się ponad namiętne porywy rozmaitych teoryj naukowych. Jeżeli zaś Duma, przejęta tymi porywami, zamiast spokojnej pracy, zajmie się dążeniem do rozszerzenia swojej władzy, to następstwem będzie rozszerzenie buntu na całą ludność Rossyi, nastąpi zupełna anarchia, której kres położyć będą mogły tylko środki dyktatorskie“.

Streściliśmy rozmyślnie uchwały, powzięte w rozmaitych punktach państwa, dają one bowiem przybliżone bodaj wyobrażenie o panującym obecnie w Rossyi nastroju.

KRONIKA.

Lwów, 20 października.

— **Kalendarz.**
Sobota (21 października): Urszuli. — Daromiły. — Pełahii M.
Wschód słońca o godzinie 6·33 rano, zachód słońca o godzinie 4·53 po południu.

— **Obiad.** U JE. Pana Namiestnika i Krystyny hr. Potockiej odbył się wczoraj o godzinie 8 wieczorem obiad na 38 nakryć, w którym oprócz dostojnych Gospodarstwa wzięli udział: Ich Ekscelencye: P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, ksiądz Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, dr. Leon hr. Piniński, dr. Michał Bobrzyński, Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski, posłowie na Sejm krajowy: Stanisław Bal, Artur Zaremba Cielecki, dr. Władysław Czaykowski, dr. Stanisław Dąmbski, dr. Stanisław Głąbiński, prof. Uniw., dr. Władysław Jahl, dr. Michał Korol, Kazimierz Laskowski, radca Dworu, książę Kazimierz Lubomirski, dr. Godzimir Małachowski, dr. Eugeniusz Oleśnicki, ksiądz dr. Stefan Pawlicki, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Albin Rayski, dr. Tadeusz Rutowski, wiceprezydent miasta, Stanisław hr. Stadnicki, ks. Andrzej Szponder, dr. Leonard Tarnawski, Janusz hr. Tyszkiewicz, Włodzimierz Truskolaski, Jan Vivien, dr. Józef Wereszczyński, ks. Antoni Wilczkiewicz, JE generał-porucznicy: Fryderyk Jihn-Solwegen i Ernest Hugetz, — naczelny Dyrektor poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz, radca Dworu Antoni Jaegermann, radca Dworu i szef departamentu prezydyalnego Namiestnictwa Wacław Zaleski, prof. Uniwersytetu dr. Władysław Abraham, radca Wydziału krajowego dr. Józef Ekielski, adwokat krajowy dr. Aleksander Vogel, ces. radca Arnold Des Loges.

— **Deputacya** nauczycieli galicyjskich szkół ludowych uda się w poniedziałek rano do Sejmu, by u posłów poprzeć swe żądania o polepszenie bytu.

— **Wieczór inauguracyjny** „Czytelni akademickiej“, odbędzie się w sobotę, 21 b. m. Początek o godz. pół do 8.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej we Lwowie z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 15 listopada b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— **Prezydent Trybunału administracyjnego,** hr. Schoenborn, obchodził d. 19 b. m., 10-letni jubileusz pracy na wymienionem stanowisku. Z tej przyczyny złożyło mu w owym dniu gremium Trybunału przez usta II. prezydenta dr. br. Lemayera życzenia i piękny upominek, a mianowicie medal pamiątkowy z portretem jubilata, wedle projektu prof. Schwartza wybity w złocie.

— **Nowy szef korpusu oficersko-lekarskiego obrony krajowej,** starszy lekarz sztabowy I. kl. dr. Nusko, dotychczasowy referent sanitarny IX. korpusu, pełnił ongi służbę także we Lwowie, a mianowicie w latach 1892—1897, jako lekarz sztabowy i szef sanitarny 11 dywizyi piechoty.

— **Wydział krajowy** powziął na onegdaj odbytem posiedzeniu bardzo doniosłą dla przemysłu krajowego uchwałę. Oto w wykonaniu zeszłorocznej uchwały sejmowej, wygotowano regulatyw co do zamawiania dostaw dla urzędów autonomicznych. Regulatyw ten rozesłany zostanie do Rad powiatowych, 30 miast i 137 miasteczek.

Budżet m. Lwowa. Magistrat lwowski zakończył wczoraj obrady nad budżetem funduszu gminy na r. 1906. Budżet rzeźni miejskiej, jako instytucyi nie obliczonej na zysk, utrzymuje się z własnych przychodów, a na amortyzacyę i oprocentowanie kapitału zakładowego rzeźni i kolei rzeźnianej preliminowaną jest kwota 135.041 K.

Budżet kolei elektrycznej, po odłożeniu 60.000 K. na fundusz odnowienia, opędzenia kosztów administracyjnych, przeznaczeniu 14.000 K. jako dotacyę gminy na fundusz zaopatrzenia dla personalu kolei, po opłaceniu zwrotu za bruki, zarząd centralny i t. d., wreszcie po odłożeniu 75.600 K. na amortyzacyę i oprocentowanie kapitału zakładowego, daje czystej nadwyżki 71.571 K.

Budżet zakładu dla oświetlenia elektrycznego, po opędzeniu wszelkich wydatków i uiszczeniu raty na amortyzacyę i oprocentowanie kapitału w kwocie 33.033 K., daje czystą nadwyżkę 21.235 K.

Na tem zakończył magistrat poszczególne budżety i przystąpił do zestawienia sumaryusza. Z porównania przychodów z rozchodami już ustalonymi, okazało się, że rubryka płac i poborów urzędników, dyetaryuszy i służby podniesioną być nie może, że zatem mimo jak

„SZCZUPAK KOŁDYCZEWSKI“.

W nr. 262 *Gazety Polskiej* z d. 6 października r. b., p. Z. D., fejletonista tego pisma przyniósł nam sensacyjną wiadomość, że p. Jan Kwietniewski, bawiąc na Litwie, w gub. mińskiej, w pow. nowogrodzkim, we wsi Smolczycach, u p. Józefy Tuhanowskiej, odnalazł w starym kufrze, spoczywającym na strychu, nieznany utwór Mickiewicza, jego *własną pisany ręką.*

Obejmuje on — pisze dalej p. Z. D. — siedm ćwiartek formatu listowego, zapisanych drobnem, równem pismem poety i pochodzi prawdopodobnie z czasów, kiedy Mickiewicz częstym bywał gościem w domu Wereszczaków. Jest to bowiem balada, napisana dla Michała Wereszczaki, p. t. „Szczupak Kołdyczewski“.

Za *Gazetą Polską* wiadomość tę rozniosły po świecie inne czasopisma, a p. Maurycy Kisielnicki, znany artysta-deklamator, otrzymał od p. Kwietniewskiego przywilej wygłaszania na wieczorach dramatycznych tej świeżo odnalezionej balady „w uznaniu za zapał i talent, z jakim p. Kisielnicki deklamuje od lat kilku utwory wieszcza w różnych miastach“....

Nie udało mi się, mimo starań, zobaczyć u szczęśliwego odkrywcy owego poematu, zapisanego „drobnem i równem pismem Mickiewicza“, które nigdy ani drobnem, ani równem nie było; dowiedziałem się tylko od p. Kwietniewskiego, że balada ta nie ma żadnego podpisu autora. Mimo to p. Kwietniewski twierdzi, że autorem „Szczupaka“ jest — Mickiewicz.

Przypisywanie Mickiewiczowi autorstwa tej „balady“ jest błędne, jak to zaraz wykażę — i dowodzi, że p. Kwietniewski z rękopisami wieszcza i jego poezyą bardzo mało miał do czynienia. Grube, duże, nierówne, często niewyraźne, a tak odmienne pismo Mickiewicza, odróżni każdy, kto nad autografami jego pracował, po odczytaniu zaś kilku zwrotek „Szczupaka Kołdyczewskiego“, nikt o autorstwo tego utworu nie posądzi autora „Dziadów“, „Grażyny“, „Konrada“ i „Pana Tadeusza“.

W poezyi Mickiewicza uderza przedewszystkiem po mistrzowsku rzeźbiona forma, przy prostocie i rzewności w podaniach gminnych, a fantastyczności wielkiej w wielu baladach.

Gdy tymczasem balada „Szczupak“ posiada przy naiwnej treści słabą formę literacką, odznacza się brakiem miary i sztucznem dobieraniem rymów. Zresztą sam czytelnik osądzi to łatwo z tekstu nowo odnalezionej przez pana Kwietniewskiego „balady“, którą poniżej z *oryginalnego* rękopisu przytaczam. Autograf bowiem „Szczupaka Kołdyczewskiego“ znajduje się oddawna w zbiorze moim. Nabyłem go od ś. p. Antoniego Pietkiewicza (Adama Pługa), który w niewyczerpanej dobroci swego serca rękopis spieniężył na cel dobroczynny. Składa się on z ośmiu kartek papieru, czerpanego, formatu zwykłej ósemki ($18 \times 12^1/_2$ cent.), powstałej ze złożenia na dwoje większego arkusza, z wyciśniętym na dwu kartkach stemplem suchym, w owalu, z literami K. T. i koroną, ze znakiem wodnym, przeciętym: 18—13. Cały, własną autora ręką zapisany, mieści na drugiej stronie pierwszej kartki napis:

„Egzemplarz tej powiastki przepisany przezemnie ofiaruję Szanownemu Michałowi Ancucie na pamiątkę r. 1845. J. Czeczot.“

Pochodzi więc ów rękopis z tych czasów, gdy Jan Czeczot po powrocie z Orenburga i po śmierci w 1844 roku Adama Chreptowicza, u którego był bibliotekarzem w Szczorsach, osiadł był na wsi Wolnej u Rafała Śliźnia.

Do rękopisu Pług dołączył objaśnienie następujące:

„Bohaterami tej powieści są Wereszczaka i Ancuta, z których pierwszego syn ożenił się z córką drugiego i był ojcem Michała, Józefa i Maryli; druga córka Ancuty była matką Ignacego Domejki.

Autograf ten darował mi Ignacy Domejko, otrzymawszy go od ostatniego z rodu Ancutów, Michała, dla którego Czeczot własnoręcznie *ten swój utwór* na pamiątkę przepisał. *Adam Pług*“.

U Domejki przeto z wielu innymi rękopisami z młodzieńczych lat Czeczota przechował się i autograf „Szczupaka“.

Po tem objaśnieniu i zresztą w obec autografu autora, żadnej nie ulega wątpliwości, że to nie utwór Mickiewicza, lecz jego towarzysza z ławki szkolnej i serdecznego druha, Jana Czeczota.

„Ci dwaj studenci szkoły nowogrodzkiej od najwcześniejszych lat znali dobrze lud nasz litewski, polubili jego pieśni, przejęli się jego duchem i poezyą, ku czemu zapewne przyczyniło się i to, że małe miasteczko Nowogródek niewiele różniło się od wsi i zaścianków naszych. Życie szkolne było raczej wiejskie. Przypatrywali się kiermaszom, targom i odpustom, bywali na weselach chłopskich, dożynkach i pogrzebach. Stąd też za szkolnego jeszcze życia uboga strzecha i pieśń gminna roznieciły w obu pierwszy ogień poetyczny. Adam prędko wzniósł się do wyższej sfery swoich cudownych utworów. Jan aż do śmierci pozostał wierny poezyi ludowej *)“.

Jednym z tych jego utworów jest „Szczupak Kołdyczewski“, nazwany przez Czeczota „Powieścią“, nie zaś baladą, napisany w r. 1823.

W owym czasie Mickiewicz był nauczycielem w Kownie, starał się o zwolnienie od tych obowiązków, czyniąc zarazem kroki o pasport za granicę dla poratowania bardzo nadszarpniętego zdrowia, i przygotowywał do druku drugi tom swoich „poezyi“. Przez większą zaś część tego roku — jak pisze w swej cennej książce o ojcu Władysław Mickiewicz — pochłaniał go całkiem zawód doznany w miłości. Wycieńczony fizycznie, znękany moralnie, marzył tylko o tem, aby jak najprędzej wyrwać się z tych miejsc i tego otoczenia, które mu tak żywo ból jego przypominały.

Ten stan jego duszy maluje dosadnie Tomasz Zan w liście do Malewskiego z Wilna d. 5 kwietnia 1822 r: „Adam cierpko do mnie piszący niegdyś, za myśl w rozdziałku wypowiedzianą o niestateczności uczuć człowieka, już zaprzestał korespondencyi ze mną, ma tylko z Janem drukarską. Serce jego i cały stan duszy podobny (zdaje się) do lasu, w którym pożoga przeszła; czyta, żyje, nie pisze *)“.

W lipcu t. r. stanął w Wilnie Nowosilcow, i rozpoczęło się śledztwo przeciwko filaretom.... Nie była to więc pora możliwa do pisania żartobliwych utworów w rodzaju „Szczupaka Kołdyczewskiego“ i do opisywania osób i miejscowości, których wspomnienie raniło serce poety....

*) O młodości Mickiewicza. List Ignacego Domejki do Bohdana Zaleskiego w *Przeglądzie Lwowskim* z d. 1 lipca 1882 r.

*) Władysław Mickiewicz. „Żywot Adama Mickiewicza“. Poznań, 1890 r. T. I. str. 124 i n.

Jezioro Kołdyczewskie, położone w powiecie nowogródzkim, a mające około 4 wiorst obwodu, znał Mickiewicz niezawodnie, skoro wspomina o niem w „Tukaju“:

„Idą — ciemno, deszczyk kropi,
A srebrzysta twarz miesiąca
To grubawe mgły roztrąca,
To się znowu we mgle topi.
Idą ponad trzęskie kępy,
Mijają bagna, głębinie;
Hnilicy ciemnej ostępy,
Kołdyczewa nurty sinie....

Ale o „Szczupaku Kołdyczewskim“ nie napisał żadnej balady ani powieści.

Podaję tutaj utwór Czeczota nie dla jego literackiej wartości, lecz jako nieznaną w literaturze naszej pamiątkę, której ogłoszenie wywołały okoliczności danej chwili. Jest to zresztą rzecz, która wyszła z pod pióra towarzysza szczęśliwych lat młodości Mickiewicza, człowieka nieskalanych zasad i mocy charakteru. Jemu to, oraz Zanowi, Jeżowskiemu i Malewskiemu poświęcił pierwszy tom swoich „Poezyi“, z nim marzył o najszlachetniejszych ideałach Polaka, z nim działał i cierpiał razem....

SZCZUPAK KOŁDYCZEWSKI.
POWIEŚĆ.

Pośw. się na Michałowi Wereszczace w roku 1823.

Ledwie przypomnę; dawną to porą
Mówił mi rybak, dziad stary:
Gdzie Kołdyczewa sine jezioro
Rozciąga swoje obszary;
Dawno to dawno, za czasów jeszcze
Zygmuntów naszych, jak tuta,
Nad brzegiem, w który jezioro pleszcze,
Stał zamek, mieszkał Ancuta.*)

*) Ancutowie, ziemianie województwa brzesko-litewskiego, wyszli ze wsi Ancuty, leżącej w dawnej ziemi bielskiej, i znani już byli w XVII. wieku. Boniecki w „Herbarzu“ swoim, między innymi, wymienia Bonifacego, wojskiego czerniechowskiego w r. 1764; Adama Antoniego, sędziego grodzkiego w r. 1771, a ziemskiego brzeskiego w roku 1778. Syn jego Antoni w 1789, a Jan w r 1790 był sekretarzem konfederacyi generalnej W. ks. Litewskiego.

najprzychylniejszego zasadniczego traktowania przez magistrat odnośnych petycyj (jak dodatek aktywalny dla urzędników wedle I. klasy, polepszenie dyurnów, podwyższenie kwaterowego woźnym, strażnikom, petycya nauczycieli o wyższe kwaterowe), nie można preliminować w budżecie odpowiednich wydatków, które dla urzędników, nauczycieli i służby zwiększyłyby dotychczasowe wydatki o 150.000 K., a na to zupełnie brak pokrycia.

Przyjęto tedy przychody 5,847.012 K., wydatki zaś 5,844.172 K., spodziewana przeto nadwyżka 2.840 K.

Budżet nadzwyczajny preliminowano w przychodach i wydatkach na kwotę 335.000 koron, a w szczególności: na dokończenie budowy szkoły w kwocie 178.000 K., na zakupno gruntów celem rozszerzenia cmentarzy, na budowę nowej rakarni i zakładu niszczenia padliny, na nowe pomieszczenie aresztów miejskich, na Zakład pogrzebowy i na plan pomiaru miasta. Wydatek na budowę szkoły Sienkiewicza postanowiono pokryć z zaciągnąć się mającej na ten cel pożyczki; reszta zaś, t. j. kwota 177.000 K. znajdzie pokrycie w przychodach w parcelacyi zniwelowanych dotąd i uporządkowanych już gruntów na Żelaznej Wodzie, gdzie powstać ma nowy ogród botaniczny i inne zakłady, jakoteż budowle.

Z funduszów inwestycyjnych nie będzie dokonaną żadna nowa emisya obligów, gdyż na będącą w toku budowę koszar trenu potrzebna suma będzie jeszcze z końcem bieżącego roku emitowana.

Postęp robót kanalizacyjnych wstrzymany być musi do czasu, gdy z funduszów państwowych miasto uzyska ku temu potrzebne środki. Z udzielonej bezprocentowej pożyczki jednomilionowej wypłacił Rząd dotąd gminie 768.000 koron. Jedynie drobniejsze budowy kanałów w śródmieściu postanowiono wykonać w roku przyszłym z bieżących przychodów gminy; budowy te obliczono na 18.000 koron.

Ogólny pogląd na przyszłoroczny budżet jest dość pomyślny, zwłaszcza, że pozwoli on na ułożenie nowych bruków i chodników w kilku ulicach bliżej śródmieścia, tudzież powstanie kilku nowych dróg żwirowanych. Budżet dróg i bruków otrzymuje dotacyę o blisko 100.000 koron większą, niż na rok bieżący: na czyszczenie miasta przeznaczono o 20.000 koron więcej niż dotąd, oprócz wydatku na nowe 3 pary zaprzęgów, do czyszczenia miasta przeznaczonych.

W budżecie przyszłorocznym znajduje się ponowna dotacya 5.000 koron na urządzenie skweru dokoła kolumny Mickiewicza, dalsza dotacya 20.000 koron na biuro dobroczynności i wiele innych wydatków na cele publiczne. — W ogóle starano się zaspokoić wiele piekących potrzeb w interesie rozwoju miasta, a przy systematycznem umarzaniu długów wiszących, uda się na podstawie przyjętego przez magistrat preliminarza, gospodarząc oględnie, nie zaciągać żadnych dalszych pożyczek — i to jest najpoważniejsza zaleta planu przyszłorocznej gospodarki.

Mięso z prowincyi. Wczoraj dowieziono na oba targowiska mięsa prowincyonalnego 1659 kg., dzisiaj 2833 kg. Wczoraj zastanawiał się magistrat nad utworzeniem trzeciego miejsca sprzedaży; prezydyum proponowało placyk u zbiegu ul. Leona Sapiehy i Gródeckiej naprzeciw budującego się kościoła św. Elżbiety; stanęłoby tam ośm straganów, a klientela byłaby bardzo liczna, gdyż dzielnica gródecka zamieszkała jest gęsto przez ludność uboższą. Magistrat jednak sądzi, że stragany miejskie wytworzyłyby zbyt wielką konkurencyę tamtejszym rzeźnikom z placu Unii Brzeskiej i przeto doradza wstrzymać się z urządzeniem w tych stronach sprzedaży taniego mięsa prowincyonalnego.

Obecnie jest już 25 dostawców mięsa z prowincyi.

Broszurka o Głowackim. Magistrat m Lwowa uchwalił zakupić 300 egzemplarzy wydanej nakładem Towarzystwa oświaty ludowej broszurki o Bartoszu Głowackim, którego pomnik wnet będzie odsłonięty, celem rozdania dziatwie szkolnej i bibliotekom szkolnym.

— **Wystawa tkacka w miejskiem Muzeum przemysłowem.** Wystawę tkacką zaczęły zwiedzać szkoły lwowskie. Wczoraj zwiedziły ją uczenice szkoły licealnej im. Królowej Jadwigi. Objaśnień udzielał dyrektor p. Jonakowski. Dla informacyi dyrekcyi szkół publicznych i prywatnych nadmieniamy, że dziatwa szkolna w towarzystwie nauczycieli i nauczycielek może zwiedzać wystawę już od godziny 8 rano.

— **Z kolei.** Wedle doniesienia kierownictwa ruchu król. węg. kolei państwowych w Debreczynie otwarty został z dniem 15 b. m. szlak kolei lokalnej Nagy Berezna-Sianki i rozpoczęto w tym dniu ruch pociągami Nr. 6002 i 6004, kursującymi tylko z Nagy Berezny do Sianek. Przyjazd do Sianek godzina 3 minut 3 po południu, względnie godzina 11 minut 22 w nocy. Od dnia 16 b. m. kursują na tym szlaku, oprócz wspomnianych pociągów, ponadto pociągi Nr. 6001 i 6003; odjazd ze Sianek o godzinie 4 minut 49 rano, względnie o godzinie 11 minut 27 przed południem. W granicznej stacyi Sianki łączą się pociąg Nr. 6002 węg. kolei państw. z pociągiem Nr. 2124. odchodzącym ze Sianek o godz. 3 minut 15 po południu i zdążającym do Sambora o godz. 6 minut 20 wieczorem, a do Lwowa o godzinie 9 minut 20 wieczorem i pociąg Nr. 6003 węg. kolei państw. z pociągiem Nr. 2121, odchodzącym z Rudek o godz. 5 minut 15 rano, a ze Sambora o godz. 7 minut 20 rano.

— **P. Karol Roll,** kapelmistrz orkiestry 30 p. p., święci w dniu dzisiejszym czterdziestolecie swojej służby wojskowej: 20 października 1865 r. wstępuje on do orkiestry wojskowej w Lublanie; po odbyciu kampanii włoskiej, przybywa w 1871 r. do Lwowa, z którym już nie miał się rozstać długich lat szereg. Mianowany w 1877 r. kapelmistrzem orkiestry pułku „dzieci lwowskich“, doprowadza ją wytrwałą i sumienną pracą do wysokiego stopnia karności i prawdziwie artystycznej kultury. W marzeniach swoich wybiega daleko po za marsze i walce, dzięki czemu orkiestra 30 p. p. posiada w swoim bardzo bogatym i urozmaiconym programie dzieła prawdziwie koncertowe.

P. Karol Roll należy do popularnych i powszechną sympatyą otaczanych postaci lwowskich. Wyrobił sobie to niezwykłe stanowisko uczynnością, z jaką śpieszy na każde zawołanie do współudziału w koncertach i wieczorach na cele dobra publicznego. Światek artystyczny i dziennikarski związany jest z nim od dawna serdecznymi węzłami, a bale prasy otrzymują od p. Rolla corocznie w darze nową kompozycyę, czy to poważnego poloncza, skocznego mazura, czy wreszcie posuwistego walca. Bo p. Roll jako kompozytor jest bardzo płodny, a wszystkie jego utwory odznaczają się wielką melodyjnością, oryginalnością tematów i instrumentacyi; gorąco je też oklaskują zawsze słuchacze, zwłaszcza ci, którzy przy dźwiękach ulubionej orkiestry 30 p. p. tyle nocy przetańczyli, pełnych snów rozkosznych i marzeń.

— **Wiec ogólno-akademicki** odbędzie się jutro, w sobotę o godzinie 7·30 wieczorem w sali „Gwiazdy“. Na porządku dziennym: „Walka o reformę wyborczą a młodzież akademicka“.

— **Czytelnię dla uczniów** otwarto przed kilku dniami w gimnazyum im. Franciszka Józefa. Otwartą jest ona przez cztery dni w tygodniu, w dwu wieczornych godzinach od 5 do 7 i obejmuje czytelnię czasopism naukowych, tudzież kilku pism codziennych. Z „Czytelni korzystać mogą tylko uczniowie trzech klas najwyższych. Nadzór nad „Czytelnią“ spoczywa w ręku kilku profesorów, pełniących stałe dyżury.

— **Uroczystość rozdania nagród uczniom rękodzielniczym** za ich wyroby wystawowe odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej w niedzielę, dnia 22 b. m., o godzinie 9 przed południem.

— **Pierwszy śnieg** pojawił się u nas dzisiaj rano. Lękliwie prószył drobnymi płatkami, jakby wstydząc się, że kazano mu tak wcześnie torować drogę zimie. A ona już nadciąga; czuć ją w surowem tchnieniu wiatru i widać w upowiciu chmur nisko zwieszających się nad ziemią, dla której śmiertelną, białą, gotują koszulę.

— **Kasyno urzędnicze** urządza jutro, w sobotę, o godzinie 8 wieczorem „wieczorek z tańcami“.

— **Ślub** panny Heleny Lewandowskiej córki radcy sądu krajowego i redaktora *Reformy sądowej,* z panem Maryanem Wronką, odbędzie się w kościele N. P. Maryi Śnieżnej, w sobotę dnia 21 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Urzędnicy i członkowie straży akcyzowej miejskiej** odbyli przedwczoraj zgromadzenie, na którem uchwalono domagać się: polepszenia bytu przez podwyższenie poborów; stabilizacyi na zajmowanych posadach i wcielenia do pewnych rang służby miejskiej; oraz aktywowania funduszu emerytalnego i unormowanie prawa do emerytury. Petycyę, obejmującą powyższe postulaty, wniesie deputacya straży na ręce prezydyum miasta i szefa administracyi niestałych dochodów miejskich, a nadto odbitka tej petycyi ma być udzielona wszystkim członkom gremium magistratu i Rady miejskiej.

— **„Skała“** urządza w niedzielę, dnia 22 b. m., dla członków i ich rodzin, wieczornicę. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Wycieczka** osobnym spacerowym pociągiem na nowo otwartą linię Lwów-Sambor-Użok, wraz z projektowaną wycieczką pieszą do pobliskiego miasta Użoku, odbędzie się na podstawie otrzymanej wiadomości o stałej w tamtych okolicach pogodzie, w niedzielę, dnia 22 b. m. Odjazd ze Lwowa o godzinie 6 m. 30 rano (czas lwowski). Wyjazd z powrotem ze stacyi Sianek, o godzinie 5 m. 43 po południu.

— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół-Macierz“** urządza w niedzielę, 22 b. m., przedstawienie amatorskie i produkcye magiczne p. J. Kolinka.

— **Wyścigi drogowe** lwowskiego Klubu młodzieży cyklistów odbędą się w niedzielę, 22 b. m., bez względu na pogodę. Biegów będzie dwa: o mistrzostwo Galicyi, 30 klm. i o mistrzostwo L. K. M. C. 20 klm. Start na rogatce Stryjskiej. Zgłoszenia przyjmuje firma p. K. Domiczka ul. Sykstuska 23.

— **Nowa bożnica w ulicy Źródlanej.** Onegdaj odbyła się w naszem mieście uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej bożnicy przy ul. Źródlanej. Po odprawieniu przepisanych rytuałem modłów, przemówił do zgromadzonej kilkutysięcznej pu-

---

2.

Był to pan między Nowogródziany
Bardzo wysoko ceniony;
Lecz smutnym zawsze bywał widziany,
Że nie miał dziatek z swej żony.
Błagał więc Boga i sute dary
Słał na msze święte w Cyrynie; *)
Bo to jest znakiem niebieskiej kary,
Gdy bez potomstwa wiek ginie.

3.

Przecież ubłagał: o co radości,
Co było wówczas wesela!
Naspraszał licznych z różnych stron gości,
I z Pieszczanki **) przyjaciela.
Jadą z Słonima, dały i Brzeście,
Dały gości Pińskie strony;
I gości było najmniej ze dwieście,
A koni liczne szwadrony.

4.

A kto w Pieszczance? wy nic nie wiecie!
Ach jaka szkoda, ach jaka!
Pytajcie, wszystko wiem ja na świecie:
Tam mieszkał Pan Wereszczaka.
Przedziwnie pijał, przedziwnie jadał,
Jak wy dziś w Tuhanowiczach; ***)
Nigdy za stołem jeden nie siadał,
Pływał z druhami w słodyczach.

5.

Nie miał, jak Michał, ani melona,
Ani były ananasy
Ni tak wielkiego, jak czop, kawona;
Bo nie takie były czasy.
Lecz miał przedziwne jabłka i grusze,
Miał pełne miodu baryły;
Aż się oblizać wspomniawszy muszę,
Bo komuż miodek nie miły?

6.

Huczą tu goście, huk się rozlega,
Piją miód, aż dym z głów wali;
Skaczą, aż Eol za nimi biega,
Rumiani, aż krew się pali.
Jeziora szumu za oną wrzawą
I hukiem, pukiem nie słychać;
Choć w ściany urznie swych wałów ławą,
A zamek musi odpychać.

7.

Niech huczą zdrowi: bili Krzyżaki,
I Bóg wie, kogo nie bili;
Niechże w pokoju piją Litwaki,
By siły z miodu wypili.
A! wielkie święto! a to na święcie
Wiecie, że jest Wereszczaka:
A tak jak Michał kochał zawzięcie
Miłą zabawę rybaka.

8.

Zaproponował, by po biesiedzie
Poszli na ryby z niewodem;
Że będzie ciągnął szczuki jak śledzie:
Bo jeszcze w lecie swem młodem
Mieszkał, gdzie Prypeć, gdzie Pińsk, Mozyrze,
Zna Poleszczuków sekrety;
A tak rybactwo ukochał szczerze,
Jak szablę, miody, kobiety.

9.

Znaczna krew jego w tobie, Michale,
Gotoweś zrzucić koszulę
I leźć po szyję w błotniste fale,
A już Krysię ściskasz czule.
Winem nie gardzisz, pragnąłeś boju;
Lecz los tego tobie sprzeczy;
I teraz lulkę palisz w pokoju
I ryby łowisz w Serweczy. *)

10.

Przebacz, że z tobą iść ja nie chciałem,
Bo były ważne przyczyny;
Niż ryby łowić, iść ja wolałem
Obok ładnej Marcelliny.
Lecz ze mnie łepski rybak za stołem,
Zaraz się niewód zapuści:
Patrz, jakim wiry wiją się kołem
W zimnej jeziora czeluści!

11.

Niewód zapada, zapada, szumi.
A pławki na wierzch wyskoczą
I fale, których war pławek tłumi,
Około pławek bulboczą.
Czółna szeleszczą licznemi wiosły
Pędzone ręką rybaka;
Na środek zwierciadł mokrych się niosły,
A na czele Wereszczaka.

12.

Ciągną i ciągną, aż skrzypią liny
I wodne zielska się toczą;
Skręca się niewód, druzgoczą trzciny,
I pławki tylko bulboczą.
Lecz Wereszczaka wszędzie da rady,
Steruje dzielnie niewoda;
Jak głowa mocna jest do biesiady,
Tak siła w ręku jest młoda.

13.

Do brzegu płyną, aż fale syczą;
Ciężka w niewodzie jest skała.
Na brzeg wyciągną, wesoło krzyczą,
Aż okolica zagrzmiała.
Aż plusnął szczupak, aż wielorybi
Kark nie zerwie sieci ledwie;
Gdzież Wereszczaka, gdy ciągnie, chybi?
Porwał go w ręce obiedwie.

14.

Chce na brzeg chynąć: „Czekaj, o kumie!
„Czekaj, Ancuta zakrzyczy:
„Niechaj on leży w tej wody szumie;
„Tak z nim zrobić druh twój życzy.
„Chcę na pamiątkę urodzin córy
„Wciągnąć żelazne obwody
„We grzbietu tego szczupaka góry,
„I znowu wrzucić do wody.

15.

„Tam napisano będzie: kto złowi
„Tego mojego szczupaka,
„Ten ucztę wyda mnie Ancutowi“.
Amen! krzyknął Wereszczaka.
„Wiem, rzekł Ancuta: nie jedna nora
„Z tego jeziora wymyka;
„Trafi *ad mare* szczupak *marmora,*
„Albo trafi do Bałtyka.

16.

„Ot też mój kumie, panie sąsiedzie,
„Będziemy jedli szczupaka,
„Gzieś na Sółtana, króla obiedzie!“
Amen! krzyknął Wereszczaka.
Wnet kuźnie zagrzmią, dmą, warczą miechy,
W kowadła brzęczą kowale;
Szynę mocnemi pieką oddechy,
I tłuką młotem zuchwale.

17.

Stanęło koło, napisy złote
Wyraziły owo słowo;
A gdy skończyli znojną robotę,
Puszczą szczupaka nanowo.
Jak plusnął w fale, aż zakipiały,
Aż prysły pod nieba stropy;
Zmokł Wereszczaka do nitki cały,
I co przy nim stały chłopy.

18.

Lecz nagrodzone szczupaka straty,
I te Ancuty pomniki;
Ledwie ten połów ryby bogaty
Sześciokonne wzięły bryki.
Liny, karasie, leszcze, podleszcze,
Szczupaki, wszystkiego krocie;
A co tam było mniejszego jeszcze,
Już to legło sobie w błocie.

19.

Wielka wieczerza: a same ryby!
Płyną jak jezioro stoły;
A Wereszczaka nasz jako gdyby
Bóg morza błyszczy wesoły.
Jedzą i chwalą sprawcę ochoty,
I pełnią jego wiwaty;
I uśmiech dziewic rozstawia złoty
Na suty wąs jego czaty.

20.

Pogładza wąsa i komplementa
Pali, a coraz to nowe;
A każda z jego słówek kontenta,
Bo to są słówka miodowe.
Ani pochwałą huczną zapłoni,
Ni rubasznością zagniewa;
Żart za żarcikiem tylko w pogoni,
I serca wszystkich zjednywa.

(Dokończenie nastąpi).

Leopold Méyet.

*) Miasteczko i wieś w samym środku pow. nowogródzkiego, nad rzeką Serwecz, o 5 mil od Nowogródka.

**) Folwark w pow. nowogródzkim, mający 17 i pół włóki obszaru, oddany w roku 1868 tytułem zasług urzędnikowi Ochłopkowowi.

***) Dwie wsie i dobra nad rzeką Serwecz, w pow. nowogródzkim, własność pierwotna ks. Tuhanowskich. W wieku XVII. należały do Danejków, Tuhanowskich, Nornickich i Kościenieckich; później były długo w posiadaniu Wereszczaków, w drugiej ćwierci ubiegłego stulecia przeszły do Tuhanowskich, dziś nalczą do p. Józefy Tuhanowskiej.

*) Rzeka w pow. nowogrodzkim, lewy dopływ Niemna.

bliczności znany filantrop lwowski, adwokat krajowy dr. Wilhelm Holzer na temat bojaźni Boga, miłości ludu i pracy. Przemówienie swe zakończył dr. Holzer okrzykiem na cześć Najj. Pana, JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego i prezydenta miasta p. Michalskiego, który to okrzyk zgromadzeni po trzykroć powtórzyli.

— **Zmiana własności.** Galicyjska Kasa zaliczkowa nabyła wczoraj na własność kamienicę dr. Jana Pawlikowskiego przy ul. Trzeciego Maja l. 5.

— **Partya socyalno-demokratyczna** rozrzuciła po mieście odezwę, wzywającą robotników do zebrania się przed Sejmem w poniedziałek o godz. 10 rano, w którym to czasie uda się deputacya do JE. P. Marszałka kraj. i wręczy mu memoryał w sprawie reformy wyborczej.

W sprawie tej demonstracyi odbędzie się w sobotę w różnych stronach miasta 15 poufnych zgromadzeń ludowych. Żydowska partya socyalistyczna urządza osobno 6 zgromadzeń poufnych, a nadto w niedzielę, 22 b. m. urządza zgromadzenie żydowskich socyalistów w lokalu ul. Objazd l. 6.

— **Jubileusz** 25-letniego swego istnienia obchodzi w dniu 6 listopada b. r. krakowskie Towarzystwo „Bratniej pomocy kelnerów".

— **W zakładzie ubezpieczenia** robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w III kwartale 1905 roku ogółem 987 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1213 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w III kwartale 1905:

Ascendentom 1617 K. 93 h., przemijająco niezdolnym do zarobkowania 19.981 K. 98 h., stale niezdolnym do zarobkowania 161.424 K. 27 h., wdowom 15.489 K. 58 h., sierotom 21.643 K. 50 h.

Tytułem odprawy wypłacił wdowom 2112 K. 12 h., tytułem kosztów pogrzebu 978 K. 50 h., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 11.725 K. 06 h.

Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 2306 K. 57 h.

Ogółem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń w ciągu III kwartału 1905 r. 237.279 K. 51 h.

Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca do 30 września 1905 tytułem opłat 526.374 K. 25 h.

△ **Samobójstwo czy morderstwo?** Na stacyę ratunkową przybyła wczoraj wieczorem jakaś młoda kobieta, dobrej tuszy, słuszna brunetka z doniesieniem, że w realności przy ulicy Krakowskiej l. 6 zachorowała nagle jej koleżanka, Anna Zborowska, mieszkająca tam na III, piętrze.

Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego udał się natychmiast wraz z przybyłą do mieszkania chorej, gdzie skonstatował otrucie. Zborowska wprawdzie jeszcze żyła, ale była bezprzytomną i niebawem, mimo wszelkich wysiłków lekarza, zmarła.

Czy w wypadku niniejszym ma się do czynienia z samobójstwem, czy też ze zbrodnią, na razie niewiadomo. Wprawdzie koleżanka Zborowskiej opowiadała dyżurnemu lekarzowi, że Zborowska otruła się w skutek tego, iż utrzymujący z nią stosunki pewien lekarz, stosunki te wczoraj zerwał, fakt jednak, że z mieszkania Zborowskiej znikły rozmaite listy z ostatnich dni, oraz fotografia lekarza, z którym Zborowska utrzymywała znajomość, daje pole do rozmaitych domysłów. Podejrzanem również wydało się lekarzowi stacyi ratunkowej, dr. Notzowi, zachowanie się owej brunetki, która w chwili, gdy dr. Notz zajęty był ratowaniem Zborowskiej, przeszukiwała wszystkie szuflady i skrytki, poczem niespostrzeżenie oddaliła się.

Policya, zawiadomiona o wypadku, przybywszy na miejsce, rozpoczęła natychmiast dochodzenia, które niezawodnie wyjaśnią tajemniczą sprawę.

Wśród papierów Zborowskiej znaleziono tylko paczkę listów i widokówek, oraz książeczkę robotniczą, wystawioną przez magistrat w Czerniowcach na nazwisko Anny Czabak, kasyerki kawiarnianej, urodzonej w roku 1880 w Kłaju. Wynikałoby z tego, że nazwisko rodowe denatki jest Czabak, nazwisko zaś Zborowska było przybrane. Papiery te policya zabrała.

Zwłoki Zborowskiej recte Czabakównej odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Czabakówna popełniła samobójstwo; zostawiła bowiem list pożegnalny do przyjaciółki.

△ **Kronika policyjna.** Aresztowano wczoraj notowanego złodzieja Fedka Przyszlaka, przy którym w czasie rewizyi znaleziono czarny zegarek z żółtą tarczą i białemi cyframi.

Kilka sznurków korali, zawiniętych w chusteczkę znaczoną literami T. K., jako pochodzących prawdopodobnie z kradzieży, zakwestyonowała wczoraj policya u Katarzyny Groszczakowej, żony zarobnika z Wereszycy koło Janowa.

Za kradzież worka kawy, stojącego przed drzwiami sklepu kupca Mojżesza Seidena przy placu Bernardyńskim aresztowała wczoraj policya niebezpiecznego rzezimieszka Feliksa Makowskiego. Worek z kawą złodziejowi odebrano, jego zaś samego osadzono na razie w aresztach policyjnych.

Służąca Marya Chytra oskarżyła wczoraj w policyi swego narzeczonego Michała Zatwardnickiego, piekarza, o kradzież 52 kor. i dwóch ubrań, które mu kupiła „na wesele". Zatwardnicki miał zbiedz ze Lwowa.

Inżynierowi p. T. K. skradziono jedenaście przyborów do rysowania wraz z etui, wyrobu Rychtera ze znakiem „O. R."

Znaleziony w ulicy Karola Ludwika złoty pierścionek z zielonym kamieniem i wygrawirowanym na nim herbem złożono w policyi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Marya Karpiak, w 31 r. życia.

W Brodach, Emil Wnorowski, emer. kasyer pocztowy.

W Czerniowcach, Erazm Hoszowski, kasyer Reprezentacyi krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń, w 70 r. życia.

W Budapeszcie, zmarł wczoraj na udar mózgu publicysta i poseł sejmowy, Mikołaj Bartha.

— **Zjazd kobiet polskich.** Wczoraj wieczorem odbyło się w Krakowie, w sali hotelu Kleina inauguracyjne zebranie Zjazdu kobiet polskich. Przybyło około 150 osób, przeważnie kobiet, miedzy temi wiele z po za granic kraju. Po zagajeniu obrad przez panią Turzymę, przewodniczącą krakowskiego Związku kobiet, odczytała pani dr. Męczkowska referat na temat „Kulturalne znaczenie ruchu kobiet". — „Kulturalne znaczenie ruchu kobiet". Nadto przemawiała pani Reinschmidt-Kuczalska, motywując słuszność żądań kobiet. Otwarcie Zjazdu, który potrwa 3 dni, odbyło się dziś rano w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Z krakowskiej Rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, któremu przewodniczył prezydent dr. Leo, radny Daszyński wniósł interpelacyę w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego do Rady miejskiej. Prezydent odpowiedział, że sprawa ta stoi w ścisłym związku z kwestyą utworzenia wielkiego Krakowa i oświadczył, iż komisyę statutową zwoła w najbliższym czasie.

R. Konopiński podniósł, iż z powodu jego interpelacyi w sprawie Wawelu, Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński rozesłał do dzienników oświadczenie, iż przybył do Krakowa, celem odebrania z rąk wojskowości Wawelu, na termin, umówiony z władzami wojskowemi. Mowca stwierdza, iż interpelacyą swą nie chciał dr. Wereszczyńskiemu wyrządzić osobiście żadnej przykrości, lecz tylko chciał stwierdzić przykry fakt, iż Wawel, po opuszczeniu go przez wojsko, był przez dwa dni bez pana. Fakt ten niestety jest rzeczą stwierdzoną. Mowca wyraża nadzieję, iż dalszy zarząd Wawelu przez kraj ukształtuje się korzystnie, zupełnie inaczej, niż wypadła introdukcya.

R. dr. Rosenblatt wniósł interpelacyę w sprawie postępowania policyi podczas zajść w niedzielę. Prezydent odpowiedział, iż przytoczone przez interpelanta szczegóły poda do wiadomości dyrektora policyi.

R. dr. Gross uczynił wniosek naglący, aby Rada miejska wniosła do Sejmu petycyę o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego, proporcyonalnego prawa głosowania. Rada nagłości nie uchwaliła, przeto wniosek ten będzie traktowany regulaminowo.

Prezydent dr. Leo przedłożył następnie budżet na r. 1906 i objaśnił go podnosząc, iż zdołano utrzymać równowagę bez nakładania nowych podatków. W końcu załatwiono kilka spraw administracyjnych, poczem prezydent zamknął obrady.

— **Kościołek na Kahlenbergu.** Przed paru dniami doniósł nam korespondent wiedeński, że obecny właściciel kościółka św. Jerzego na Kahlenbergu zamierza go oddać polskiemu zgromadzeniu OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu. Owoż *N. W. Tagblatt* i *W. Deut. Tagblatt*, t. j. dawniejsza *Ostd. Rundschau* zamieszczają obszerne artykuły przeciw objęciu owego kościółka przez OO. Zmartwychwstańców, wywodząc z ferworem lepszej godnym sprawy, że obowiązkiem Niemców miasta Wiednia jest nie dopuścić do tego.

— **Morderstwo.** Z Warszawy donoszą: We środę spełniono tu przy ul. Łuckiej zbrodnię morderstwa. Maryanna Czarnecka, żona rymarza, pragnąc się pozbyć męża pijaka, z którym żyła w ciągłej rozterce, zamordowała go w domu kilkoma uderzeniami siekiery, poczem sama oddała się w ręce policyi.

— **Tanie mieszkania w Warszawie.** W gmachu warszawskiego stowarzyszenia techników odbyło się we środę pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego zebranie grona osób, projektujących założenie Towarzystwa budowy tanich mieszkań w Warszawie. Stowarzyszenie ma się zawiązać, gdy suma zapisów, których zbieraniem trudni się specyalna komisya, utworzy kapitał 50.000 rubli.

Kronika zagraniczna.

* Niezwykłe morderstwo. Z Berlina donoszą o niezwykłem morderstwie, dokonanem w Brunświku. Mianowicie praktykant bankowy Brunke zastrzelił onegdaj wieczorem dwie panny z poważanej, kupieckiej rodziny Haars i to na własne ich żądanie. — Brunke miał się razem z nimi zastrzelić, ale na widok dwóch trupów zabrakło mu odwagi i oddał się w ręce policyi.

* Orkan szaleje już od kilku dni na morzu Północnem. Żegluga została przerwana; kilka okrętów osiadło na mieliźnie. Dwudziestu sześciu żeglarzy utonęło.

* Milionową defraudacyę wykryto w bułgarskim banku narodowym w Sofii. Z rozkazu ministra skarbu zawieszono w urzędowaniu dyrektora i kilku urzędników tej instytucyi.

SMUTNY JUBILEUSZ.

(W 25 rocznicę zgonu J. Offenbacha).

Rozkoszna, podkasana muza, obchodzi w tym roku smutny jubileusz!

Lat dwadzieścia pięć mija od chwili, w której wesoły tatuś jeszcze weselszej operety zawarł na wieczny spoczynek swe powieki. — A ona! — miasto gorzkich łez potopu.... śmieje się wesoło, wysuwając z kokieteryjnym wdziękiem kształtne swe nóżki i z zalotnym uśmiechem mizdrze się do publiczności.

Niestety, daremne zabiegi!

Niestało ojca i dziecię na wartości straciło, choć równie piękne i młodocianym tryskające obliczem.

Dziś Offenbachowskie fraszki za poważne... boć to przecież wiek dwudziesty! — Umyka więc publiczność tam, gdzie śmiech jeszcze weselszy.... a sukienki jeszcze krótsze.... do tinglów, teatrzyków rozmaitości....

Biedny Offenbach! Przerachował się ze swą mocną wiarą w przyszłość i przyszłe pokolenia. Jako pieczołowity ojciec uposażył swą córkę we wszystkie swego talentu klejnoty i ufał, że długo, bardzo długo będzie wybranką tłumu. Tchnął w nią wesołego swego ducha, uczynił ją swobodną i wcale nie cnotliwą, bo wiedział komu ma służyć.

Lecz zawiódł się srogo szanowny rodzic! Nie tak trwałe jej wzięcie, jak sądził. — Czasy się zmieniły.... a ludzie także. — Tylko sama wesołość, głupstwo, śmiech i błazeństwo, żyć będą wiecznie. Lecz ich objawy są różne, zmieniają się ustawicznie, jak ubrania... co sezon inne!

Tylko naga piękność jest wieczną! A jeżeli ustrojona w szaty — ulega smakowi chwili, mody. Były przecież czasy, kiedy i krynolina wdzięczną się wydawała.... A dziś? — Tak samo zmieniają się i przyczyny wesołość rozbudzające.

To, z czego przodkowie nasi śmieli się do rozpuku.... dziś — wykrzywia nasze usta grymasem nudy. — Podobne uczucie politowania ogarnie i wnuków naszych, gdy dziad stary opowiadać będzie o naszych obecnych niby wesołych zabawach.

Śmiech jest wiecznym — lecz nie jego przyczyny. Offenbachowska *vis comica* straciła na blasku, straciła wiele ze swego uroku i dziś wszystkie mistrza płody ducha są za porządne i za.... moralne. I któż odgadnąć zdoła, czy nie znajdzie się jeszcze kto taki, co zawoła: „Offenbach moralizatorem!"

Ha, ha, ha.... jakie to śmieszne! Śmiejesz się i ty rozkoszna córo! Masz racyę, że nie wylewasz po kątach strumieni łez.

Umarł rodzic.... to trudno. Źle zrobił.... lecz czyż to jego wina? Wszak żyć wiecznie nie można! A to już i srebrne wesele jego niewesołej śmierci.

Lecz kiedy „stary" wyciągnął nogi.... był stary. A ty? młoda jeszcze a już mimo radosnego oblicza dogorywasz, a są nawet tacy, dla których już umarłaś!

Boś za porządna! A może za nudna?

(db)

Notatki literacko-artystyczne.

(mre.) **Konstancya Łozińska:** „Życie", powieść. „W rozterce". powieść, wydanie drugie. Warszawa. Jan Fiszer. 1905.

Pani, a może panna Konstancya Łozińska, tego nie wiemy, jest nieubłaganą nieprzyjaciółką wstrętnej kasty ludzi, noszących miano mężów. W „instytucyi" małżeńskiej nie zdołała odszukać ani jednej pogodniejszej strony, ani jednego jaśniejszego promienia. Zaparcie się własnego ja, pokora, posłuszeństwo, cicha codzienna udręka i rezygnacya staje w „Życiu" do walki z brutalnością, bezwzględnością i zmysłowością. Och, ci mężczyźni!

Jedna z bohaterek, cicha i skromna sierota, poślubia brutala, blagiera, adwokata bez klientów. Charakter jej słaby, ulega łatwo zachciankom mężczyzn. Jeden ją wycałował gdzieś w alei ogrodowej; drugi.... rzućmy na to zasłonę niepamięci. Biedaczka w rozterce między poczuciem sumienia i obowiązku, a karygodną uległością temu trzeciemu w trójkącie małżeńskim, popada w chorobę umysłową i dostaje się do domu zdrowia. Małżonek porzuca najspokojniej „waryatkę-histeryczkę" i wyjeżdża w świat szeroki. Druga, kaleka-garbusek, za jeden gorący całus pięknego młodzieńca gotowa oddać wszystko. Spotkała też na drodze żywota zwykłego karyerowicza, bezmyślną, płytką lalkę z tygodnika mód i — mimo „uświadomienia" i rozsądku — poślubiła ją. Pan mąż zabrał cały kapitał nieszczęśliwej żony i porzucił ją bez namysłu, a ona — wróciwszy na wieś do rodziców, nie chcąc im przyczyniać zmartwienia, odbiera codziennie pisywane przez siebie czułe listy od małżonka, wreszcie niby przypadkowo przyspiesza swój zgon, nakazując rodzinie wypłatę reszty należnego posagu wisusowi z pod ciemnej gwiazdy, przyjaciółkę zaś zobowiązując przysięgą, że zawsze łotra bronić będzie i wystawiać mu w obec wszystkich jak najlepsze świadectwo. Ambitne biedactwo sądziło, że w ten sposób zdoła przed ciekawem okiem ludzkiem ukryć istotny swój stosunek do męża, który zjawiwszy się na pogrzebie żony, zabrał najspokojniej resztę posagu i — jak ów adwokat — także w świat szeroki powędrował po nowe sukcesy matrymonialne.

Powieść „W rozterce" doczekała się nawet, mimo swej miernoty, wspólnej cechy z „Życiem", drugiego wydania. Dziwni są zaiste czasami ci panowie wydawcy. P. Łozińska maluje w niej dzieje studentów i studentek w Zurychu. Sporo tu postaci jasnych, choć i brudu bez żadnych osłonek nie braknie. Faktura omawianej powieści szwankuje pod niejednym względem: dużo w niej prawdziwie niewieściej deklamacyi, nużących dysput. Typy częściej w powieści spotykane, rzadziej w szarem, codziennem życiu.

Z opery. Wczorajsze wznowienie „Manon" Masseneta nie stało na wyżynie dawnych, popisowych przedstawień tej opery na naszej scenie. Jedynie p. Drzewiecki utrzymał się na dawnym poziomie, wyborny w śpiewie a poprawny w grze zdołał zainteresować o tyle, o ile pozwala na to niezbyt fortunnie pod względem scenicznym postawiona figura kawalera de Grieux. Natomiast p. Kaftalówna była wczoraj widocznie niedysponowaną, tremolowała więcej niż zazwyczaj, wskutek czego ładne ustępy solowe drugiego aktu nie zrobiły, pomimo doskonałej gry, należytego wrażenia.

Wszystkie inne partye pozostały w ręku dawnych przedstawicieli — trzymane są one zresztą na drugim planie i muzycznie służą głównie do wypełnienia ansamblów, które wczoraj nie poszły szczęśliwie. Tercet kobiecy pierwszego aktu — co prawda niezwykle trudno, a nawet niezręcznie napisany — i kwartet drugiego nie były nawet pod względem czystości wolne od zarzutu, a i chórom trafiały się podobne grzeszki kilkakrotnie.

Bardzo sympatyczne wrażenie pozostawił występ p. Collignon-Szymańskiej w „Chopinie". Był to właściwy debiut młodej artystki, który pozwolił już należycie ocenić głos jej, bardzo czysty i dźwięczny sopran liryczny. Zdaje mi się, że i pod względem metody p. Szymańska znajduje się na dobrej drodze, potrzeba jej tylko jeszcze większego obycia się ze sceną dla zyskania zupełnej swobody w grze. Dla partyj czysto lub przeważnie lirycznych jest to nabytek bardzo pożądany.

Seweryn Berson.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, w piątek, po raz trzeci „Śnieg", dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

W sobotę, (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Żydówka", opera w 5 aktach Halevyego. Pierwszy występ Józefiny Kurtz-Wodosławskiej (Rachela) i Ernesta Cammaroty (Eleazar), oraz występ J. Jeromina.

W niedzielę o godzinie 12 w południe: Na dochód domu sierót „Poranek artystyczny", urządzony staraniem komitetu Pań. Program szczegółowy w afiszach.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 7 my „Chopin", opera.

W poniedziałek po raz pierwszy „Birbant", trywialna komedya w 4 aktach Oskara Wildea.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 19 października).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które prezydent miasta p. Michalski otworzył o godzinie 7 wieczorem, odczytał sekretarz Rady, radca magistratu p. Zawistowski, dwa pisma, jakie w ostatnich dniach nadeszły do prezydyum miasta. W pierwszem piśmie zawiadamia Prezydyum Namiestnictwa, że z upoważnienia Ministerstwa wyznań i oświaty oddaje do dyspozycyi prezydenta miasta, celem wystawienia i przechowania w miejskiej Galeryi sztuki, dwa obrazy, zakupione przez Ministerstwo na wystawie jubileuszowej Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie w r. 1904, a mianowicie Wojciecha Weissa „Portret" i Włodzimierza Tetmajera „Taniec", z zastrzeżeniem

jednak prawa własności tych obrazów na rzecz Ministerstwa wyznań i oświaty, oraz ubezpieczenia ich przez prezydenta miasta od ognia w wysokości ich ceny kupna, która wynosiła za obraz Weissa 1000 K., a za obraz Tetmajera 1600 K.

W drugiem piśmie p. Włodzimierz Nałęcz, artysta-malarz, ofiarowuje do tej Galeryi duży swój obraz muzealnych rozmiarów p. t.: „Mogiły haremu“, wartości 2000 koron.

Następnie odczytał p. Zawistowski spis obrazów, ofiarowanych w dniu wczorajszym do tej Galeryi przez p. Szymona Toepfera. Obrazów tych jest 14, a mianowicie: Sichulskiego „Zaprząg“, Maszkowskiego „Studyum“, Dyrdonia „Romeo i Julia“, Matejki „Szkic — Walery“, Stefanowicza „Autoportret“, Dębickiego „Sejm w Ossolineum“, B. Tepy „Iwaśko“, Fr. Tepy „Pułkownik Grzyszecki gwardyi m. z r. 1848“, Grottgera „Studyum“, W. Kossaka „Studyum z lat dziecięcych“, Dębickiego „Portret prof. Łuszczkiewicza“, A. Grabowskiego „Andrusy krakowskie“, „Arcyksiążę Karol Ludwik z czasów pobytu we Lwowie“, „Hr. A. Gołuchowski z r. 1849“ i „Portret nieznany“.

Prezydent Michalski zawiadomił Radę, że do ofiarodawców wyśle pisma z podziękowaniem.

Z kolei r. Chołodecki domagał się wdrożenia kroków, celem utworzenia we Lwowie konsulatu amerykańskiego, oraz żalił się, że wielkie nieporządki panują na budowie przy ul. Głębokiej l. 15.

Prezydent Michalski przyrzekł w sprawie nieporządków na budowie w ulicy Głębokiej wydać stosowne zarządzenia.

R. dr. Mahl zapytywał z kolei prezydenta miasta, czy doniesienia dzienników o oszustwie z wodą w hotelu Georgea były prawdziwe?

Prezydent Michalski oświadczył, że w wypadku poruszonym przez interpelanta o oszustwie mowy niema. Może być tylko mowa o przestępstwie, gdyż w hotelu tym bez wiedzy biura wodociągowego zrobiono pewne połączenie. Sprawa jednak jeszcze dotąd nie została zupełnie wyjaśniona.

Z porządku dziennego przystąpiła Rada do wyboru całego szeregu komisyj, nie wybranych na poprzedniem posiedzeniu.

Dłuższą, niezwykle ożywioną dyskusyę wywołał wybór komisyi teatralnej. Komisya matka zaproponowała do tej komisyi radnych: dr. Dziwińskiego, dr. Gryzieckiego, Laskownickiego, dr. Loewensteina, dr. Maryańskiego, dr. Próchnickiego, dr. Radziszewskiego, Rawskiego, dr. Szpilmana i prezydyum miasta.

Pierwszy zabrał głos r. dr. Lilien i zaproponował do tej komisyi, w miejsce dr. Dziwińskiego, który „i tak należy już do wielu komisyj“, r. Chołodeckiego, pracującego na polu dramaturgii i b. prezesa teatru ludowego.

R. Czarnecki domagał się zwiększenia liczby członków komisyi teatralnej do 12, a na jednego z dodatkowych członków zaproponował radnego Jonasza (bankiera).

R. prof. Pawlewski zapytywał referenta komisyi matki rad. Riedla, dlaczego zaproponowano do komisyi teatralnej 9 członków. Loża bowiem dzisiejsza, przeznaczona dla tej komisyi nie wystarczy, tak, że trzeba będzie jeszcze dwóch lóż.

R. Jaworski proponował znów do komisyi dr. Wasunga (b. sędziego śledczego, obecnie obrońcę w sprawach karnych).

Wśród niezwykłej ciszy zabrał następnie głos r. Mokrzycki (majster rzeźnicki) i wygłosił czwartą w tej kadencyi mowę:

„Świetna Rado! Ja si nie moge zgodzić z wnioskiem p. r. dr. Liliena, który chce wyrzucić z komisyi teatralnej p. dr. Dziwińskiego, a wsadzić pana Chołodeckiego. Lepiej by było, by wyrzucić z komisyi dr. Szpilmana, który jest tak zajęty w rzeźni Stawiam wniosek, by zostawić dr. Dziwińskiego, a wykreślić dr. Szpilmana, który nie ma czasu. (Wielka wesołość).

R. Laskownicki zauważył, że w obec tego, iż na członków tej komisyi zgłosiło się aż 28 radnych, a „w cichości ducha“ chciałaby do niej należeć cała Rada, okazałaby się potrzeba zwiększenia komisyi tem bardziej, że z różnych stron wyrażono zdanie, by do tej komisyi wybrano także fachowców ze względów technicznych, sanitarnych, mundurowych i t. p. Ostatecznie wniósł o podział komisyi teatralnej na administracyjną i artystyczną, by można później wiedzieć, czego Rada od której z tych komisyj ma żądać.

Nadto postawił r. Laskownicki wniosek, by Rada zrezygnowała z loży, przeznaczonej dla komisyi teatralnej, która czasami robi „wrażenie III. piętra“, tylu się tam niepowołanych garnie (Oklaski).

Ostatecznie dokonano wyboru: komisyi administracyjnej niestałych dochodów miejskich; członków Rady administracyjnej fundacyi hr. Skarbka; delegatów do Rady szkolnej okręgowej; komisyi zarządzającej funduszami im. Ducheńskiego; komitetu zarządzającego funduszem pożyczkowym izraelitów; komisyj: straży ogniowej, wymiaru taks wojskowych, zarządzającej dobrami miejskiemi, dostawy mundurów dla służby, budowy kanałów, regulacyjnej, przytulisk, plantacyjnej, Kasy oszczędności i zakładu zastawniczego, fundacyi ś. p. Gosiewskiego, organizacyjnej; kuratoryi fundacyi Domsa; rady nadzorczej miejskiego Muzeum przemysłowego; komisyi: dla wyjednania ulg podatkowych dla nowej seryi 164 domów, spraw szynkarskich i teatralnej.

Wynik skrutynium podany zostanie do wiadomości na najbliższem posiedzeniu Rady.

Następnie toczyła się obszerna dyskusya, zainaugurowana przez radnego Hudeca, na temat, czy na przewodniczących komisyj należy koniecznie wybierać prezydenta lub któregoś z wiceprezydentów miasta. Ostatecznej jednak decyzyi w tej kwestyi nie powzięto, gdyż około godziny 9 minut 45 okazał się brak kompletu, w obec czego prezydent p. Michalski zamknął posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA.

Na zaproszenie Marszałka krajowego Czech odbyła się wczoraj w Pradze konferencya przewodniczących klubów Sejmu czeskiego. Marszałek powitawszy zebranych, złożył oświadczenie, że nie pozwoli ukracać praw swoich co do układania porządku dziennego obrad sejmowych, gotów atoli jest wysłuchać życzeń przewodniczących klubów i uwzględnić je wedle możności Następnie podniósł Marszałek, iż niezałatwiony porządek dzienny ostatniego posiedzenia wypełni jeszcze dwa lub trzy posiedzenia, gdyż niema potrzeby ograniczania dyskusyi. Komisye przygotowały jeszcze mało materyału, więc też Marszałek nie może zwoływać częściej posiedzeń plenarnych. Załatwione przez komisyę sprawy są przeważnie lokalne i narodowo-ekonomiczne.

Na dalsze zapytanie odpowiedział Marszałek, że na jutrzejszem posiedzeniu przedłoży budżet, prowizoryum budżetowe zaś przedłożone będzie w razie ostatniej konieczności. Przewodniczący klubów oznajmili, iż oświadczenie Marszałka podadzą do wiadomości swych stronnictw.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu morawskiego trwało przeszło 5 godzin i znowu było burzliwe. Pp. Přikryl i tow. wnieśli interpelacyę do Namiestnika w sprawie śmierci Pawlika. Pp. Stransky, Pokorny i tow. wnieśli interpelacyę z powodu postępowania władzy w Wyszkowie. Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad onegdajszymi wnioskami nagłymi. Podczas mowy p. Pereka przyszło do ogromnej wrzawy; kilku posłów obrzuciło się przezwiskami. Po przywróceniu spokoju, p. Perek zwrócił się przeciw obecnemu na galeryi sprawozdawcy dziennika *Tagesbote*, przyczem przyszło znowu do burzliwych scen. P. Luksch woła zwrócony do Pereka: „Kłamie tak długo, aż wreszcie sam uwierzy“. Na żądanie posłów czeskich Marszałek zapytuje Lukscha, czy cofnie te słowa. Luksch odmawia, w obec czego Marszałek wzywa go do porządku. Następnie Perek dokończył mowy. — Namiestnik Zierotin wystąpił przeciw atakom na policyę. — Przemawiali jeszcze pp.: Albrecht i Prażak, poczem dalsze obrady odroczono do dziś.

Burza na Węgrzech uśmierzyła się nieco z chwilą rektywowania gabinetu Féjerváregо. Koalicya opuściła dumnie wyprężone skrzydła w obec konsekwencyi, z jaką Korona wytrwała na zajętem stanowisku.

Reaktywowany gabinet odbył d. 18 b. m. pierwszą naradę. Podobno zajmowano się na niej obsadzeniem ważnych posterunków rządowych. Oczekiwać należy w najbliższej przyszłości mianowania gubernatora Rjeki i wiceprezydenta Izby magnatów w miejsce Klemensa Ernuszta, który ustąpił. Starsi żupanowie mają pojawić się w najbliższych dniach przed prezydentem ministrów, by złożyć deklaracyę, czy pozostają na swych stanowiskach, czy też wolą ustąpić.

Z Berlina donoszą, że ostatecznie minister handlu Möller otrzymał już formalną dymisyę, a zastępcą jego mianowany został prezydent Prus Zachodnich Delbrück.

Z Belgradu donoszą: Partya narodowa uchwaliła adres do króla, w którym wskazuje na niepewność życia i mienia w Serbii, porusza sprawę sprzysiężenia oficerów i podnosi konieczność przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Anglią.

Jak dzienniki belgradzkie donoszą, usiłowała policya na żądanie rektora rozbić zgromadzenie studentów, którzy obradowali w Uniwersytecie nad nowym statutem uniwersyteckim. Wskutek protestu studentów, policya usunęła się, poczem obrady trwały dalej.

Sobranie bułgarskie zwołano na 28 b. m.

Urzędownie donoszą z Konstantynopola, iż naczelny komendant wojsk w Yemenie zawiadomił rząd, że po trzydniowej walce zdobył twierdzę Zaffer, uważaną za nie do zdobycia. Po zaciętej walce żołnierze wtargnęli do twierdzy. Jedna trzecia część załogi twierdzy, składającej się z 700 ludzi, zginęła.

Czarnogórski dziennik urzędowy stwierdza, iż fałszywe są wiadomości prasy zagranicznej, jakoby Czarnogóra otrzymała w darze od Włoch 40 armat. Armaty te nabył rząd u jednej z firm włoskich.

Nadzwyczajną sesyę parlamentu szwedzkiego zamknięto wczoraj mową tronową, w której król ubolewa z powodu zerwania Unii z Norwegią, wyraża jednak nadzieję, że teraz oba narody będą żyły w zupełnej zgodzie. Na mowę tronową, obie Izby parlamentu odpowiedziały adresem, który podnosi zasługi króla około pokojowego rozwiązania zatargu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 października. *(Tel. pr.)*. Dzisiaj otwarto tu w sali Rady miejskiej Zjazd kobiet polskich. Przewodniczącemi wybrano panią Reinschmidt-Kuczalską z Królestwa Polskiego, panią Zofię Tułodziecką z Poznania i dr. Zofię Daszyńską-Golińską z Krakowa. Uchwalono odbyć cztery plenarne posiedzenia, poświęcone kolejno sprawom: politycznym, wychowawczym, ekonomicznym i obyczajowym.

Pierwsza przemawiała pani dr. Estera Golde z Katowic, po niej pani Iza Moszczeńska, następnie pani Kuczalska.

Wiedeń, 20 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnych profesorów Akademii sztuk pięknych w Krakowie: Konstantego Łaszczkę i Józefa Mehoffera, zwyczajnymi profesorami tej Akademii.

W sprawie kolegium rzeczoznawców dla spraw autorskich w dziedzinie sztuk plastycznych w Krakowie P. Kierownik Ministerstwa oświaty zamianował na lat 6: przewodniczącym tego kolegium, radcę Dworu dr. Maryana Sokołowskiego, zwyczajnego profesora Uniwersytetu krakowskiego; zastępcą jego dr. Jana Bołoz-Antoniewicza, zwyczajnego profesora Uniwersytetu lwowskiego; członkami kolegium: Teodora Aksentowicza, zwyczajnego profesora Akademii sztuk pięknych w Krakowie; Tadeusza Błotnickiego, artystę-rzeźbiarza w Dębnikach pod Krakowem; dr. Jerzego hr. Mycielskiego, nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu krakowskiego; Edwarda hr. Raczyńskiego, właściciela dóbr w Krakowie; Piotra Stachiewicza, artystę-malarza w Krakowie i Teodora Talowskiego, nadzwyczajnego profesora Politechniki we Lwowie.

Pięciokościoły, 20 października. Aresztowano tu bandę fałszerzy banknotów, którzy wydawali bardzo dobre falsyfikaty 50-koronówek. Śledztwo stwierdziło, że fałszerzami są Bułgarzy, którzy osiedlili się w Pięciokościołach.

Berlin, 20 października. Jak donosi *Berl. Tagblatt*, cesarz Wilhelm wczoraj wieczorem wracając z katedry automobilem do pałacu, najechał na inny automobil, jednakże ani cesarz, ani nikt z osób, które znajdowały się w automobilach, nie poniósł szwanku.

Kopenhaga, 2) października. Duński podróżnik podbiegunowy, Milius Erichsen, wygłosił wczoraj wieczorem wykład o zamierzonej wyprawie do północno-wschodnich wybrzeży Grenlandyi. Wyprawa wyruszy w czerwcu 1906 r. Koszta jej obliczają na 200.000 koron.

Tanger, 20 października. Angielski okręt wojenny przybył tu i odpłynął dziś do Ceuty.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 października. *(Tel. pryw.) Kuryer Warszawski* donosi, że na odbywających się codzień posiedzeniach rady profesorów Politechniki warszawskiej rozważano między innemi sprawę języka wykładowego w Politechnice i powzięto uchwałę pozostawienia prelegentom zupełnej swobody co do języka wykładowego.

Warszawa, 20 października. *(Tel. pryw.)*. Ziemianie gubernii suwalskiej poczynili starania o założenie z własnych funduszów w Suwałkach 7-klasowej szkoły handlowej z wykładami w języku polskim, z wyjątkiem języka rossyjskiego, oraz geografii i historyi Rossyi.

Mińsk, 20 października. *(Pet. Ag.)*. Wczoraj zebrało się około 800 robotników w ulicach. Kozacy rozpędzili ich, przyczem kilka osób odniosło rany.

Petersburg, 20 października. *(Tel. pryw.)*. Niebawem odbędzie się w Petersburgu narada wszystkich istniejących w Rossyi komitetów cenzury.

Petersburg, 20 października. Wczoraj ogłoszono manifest o zawarciu pokoju między Rossyą a Japonią. Manifest powiada: Bóg dopuścił na ojczyznę ciężkie próby i ciosy w krwawej wojnie, która dostarczyła wielu dowodów waleczności i odwagi naszych sławnych wojsk w strasznych walkach z dzielnym i potężnym nieprzyjacielem. Ta tak bolesna dla wszystkich wojna jest obecnie skończona; wschód naszego państwa rozwijać się będzie w spokoju i w dobrych stosunkach sąsiedzkich z obecnym naszym przyjacielem, państwem japońskiem. Ogłaszając naszym poddanym przywrócenie pokoju, jesteśmy pewni, że modły ich połączą się z naszemi, aby Bóg pobłogosławił naszym wielkim pracom, jakie mamy do spełnienia wraz z wybranymi przez naród mężami dla udoskonalenia i pomyślności Rossyi.

Petersburg, 20 października. Ukaz carski postanawia, że *używanie języka polskiego i litewskiego jako języków wykładowych w szkołach prywatnych Królestwa Polskiego i Litwy jest na razie dopuszczalne*, a tylko dla nauki historyi i geografii pozostaje język rossyjski obowiązującym.

Petersburg, 20 października. *Syn Otieczestwa* dowiaduje się, że utworzenie gabinetu ministeryalnego jest w związku z kwestyą rewizyi ustawy o Dumie państwowej i zmiany jej na nowych podstawach.

N. Wremia donosi, że sprawa utworzenia gabinetu nie jest jeszcze zadecydowana.

Petersburg, 20 października. *(Pet. Ag.)*. Na rozkaz policmajstra dali wczoraj kozacy na szlüsselburskim prospekcie kilka strzałów na robotników rzucających kamieniami i strzelających z rewolwerów. Nie trafiły one nikogo z robotników; natomiast dwaj oficerowie i dwaj kozacy odnieśli ciężkie rany, a dwaj żołnierze policyjni lekkie. Wieczorem i w nocy utrzymywały porządek patrole.

Ryga, 20 października. *(Pet. Ag.)*. Z powodu obecności obcych żywiołów na zgromadzeniu studentów Politechniki, szkołę tę na razie zamknięto.

Jekaterynodar (na Kaukazie), 20 października. Podczas pogrzebu ofiar ostatnich zaburzeń ludność urządziła manifestacye. Tłum z hałasem towarzyszył następnie oddziałowi rezerwistów, udającemu się na dworzec, gdzie przyszło do zaburzeń, podczas których splądrowano bufety. Kozacy uderzyli na tłum, przyczem kilka osób zostało zranionych. Wczoraj ponowiły się rozruchy. Zrabowano magazyn handlarza bronią. W demonstracyach wzięli udział także rezerwiści, prowadzeni przez agitatorów, jakoteż uczniowie kilku zakładów szkolnych. Tłum rzucał kamieniami. Wojsko, które powołano do stłumienia rozruchów, miało trzech rannych, w tem dwóch ciężko. Jednego komisarza i jednego agenta policyi obito. Szkoły zamknięto. Manifestanci przeszkadzają komunikacyi tramwayów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 października 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 676·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 785·—, Akcye Anglobanku 316·—, Akcye Unionbanku 573·—, Akcye Länderbanku 447·—, Akcye Bankvereinu 568·50. Akcye Bodencredit 1038·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 565·—, Akcye kolei państwowych 678·50, Akcye kolei Południowej 118·—, Akcye kolei Elbethal 455·—, Akcye kolei Północnej 5745·—, Akcye kolei czerniowieckiej 586·—, Akcye Alpiny 543·25, Akcye Rima Muranyi 551·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2766·—, Akcye Fabryki broni 582·—, Akcye Tureckie tytoniowe 363·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 916·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·90. Renta majowa 100·15, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koronowa 95·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·70, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·—, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·95, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·80, Losy tureckie 147·50, Marki 117·57, Ruble 254·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20 października 1905

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	50	100	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	20	99	90
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	20	99	90
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	92	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych .	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	50	255	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 19 października 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·25	100·45
styczeń lipiec	100·05	100·25
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·10	101·30
kwiecień-październik	101·05	101·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·85	161·85
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. .	190·85	192·85
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	297·—	299·—
„ „ 1864 po 50 zł.	297·—	299·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	297·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·30	119·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. . . .	100·35	100·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	118·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	493·50	495·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¾ pr.	128·40	129·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·90	101·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	118·60	119·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·—	96·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·50	164·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	219·—	221·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	217·—	219·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·95	97·95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·—	97·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·—	107·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr	99·40	100·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·—	99·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	146·25	147·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301·—	311·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	311·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	101·20	102·10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare .	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. .	101·45	102·45
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·30	100·30
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	101·20	102·20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·80	101·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	117·15	118·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·15	118·15
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·25	102·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·45	94·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	25·—	27·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	91·—	98·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	65·—	70·50
Palfy 40 zł. m. k.	180·—	190·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	53·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . . .	34·—	36·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	60·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	210·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. [illegible] 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. . .	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	314·50	315·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	2915·—	2925·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	675·50	676·50
Węg Banku kredyt 200 zł. . . .	784·75	785·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	546·—	549·—
Galic. banku hip. 200 zł.	565·—	567·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	446·—	447·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1643·—	1653·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł. .	571·—	572·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	247·25	247·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5735·—	5775·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	585·—	589·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1010·—	1016·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	675·—	680·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	918·—	928·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	535·40	536·40
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2749·—	2759·—
Schodnicy 500 kor.	719·—	729·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	296·—	297·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr. . .	117·60	117·85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·45	240·67½
Paryż za 100 franków	95·67½	95·82½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·95
Włoskie banki	95·75	95·90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·17	19·19
20-markówka	23·51	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·75	95·90
Rubla	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1181/5 (4) [8276]

Na żądanie Berty Rosner w Krakowie, oraz Anny Drechna w Kamienicy dolnej, odbędzie się dnia 2. listopada 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya połowy realności lwh. 89 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej, Majera Rosnera, Leizora Rosnera, Samuela Rosnera, Awigdona Rosnera, Rykli Goldberg, Jakóba Rosnera, Neche z Rosnerów Biegeleisen, Izydora Rosnera, Małki z Rosnerów Biron, małol. Freidli Biron i małol. Sary Berli 2 im. Biron własnej.

Nieruchomości tej połowa, która jest wystawioną na licytacyę, jest oceniona:

a) z uwzględnieniem dożywocia Ryfki Racheli 2 im. Rosnerowej na 15.868 kor. 50 hal.,

b) bez uwzględnienia tegoż dożywocia na 21.083 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 10 541 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 25. września 1905.

L. cz. E. 1186/5 (4) [8312]

Na żądanie Chaje Sacher zamężnej Scheer z Chodorowa, odbędzie się dnia 23. listopada 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., a) licytacya całej realności whl. 183 gm. Żyrawa ocenionej na 9537 kor. 57 hal., b) połowy realności whl. 184 gminy Żyrawa, ocenionej na 303 kor. 50 hal., c) połowy realności whl. 427 gm. Żyrawa, ocenionej na 155 kor. 05 hal., razem 9996 kor. 22 hal.

Najniższa cena tych realności wynosi 6665 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biure Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 30. września 1905.

L. cz E. 519/5 (5) [8212 3—3]

Na żądanie Herscha Gottlieba z Żydaczowa, odbędzie się dnia 30. października 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Żydaczowie, licytacya nieruchomości obj. whl. 223 ks. gr. gm. Cucułowce, wraz z przynależnościami, celem zniesienia współwłasności tejże nieruchomości.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1360 kor.

Najniższa cena wynosi 890 kor., poniżej tej ceny realność sprzedaną nie będzie.

Cena kupna ze sprzedaży uzyskana ma przypaść na własność współwłaścicielom realności.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 16. września 1905.

Nr. 802. [8216]

Kundmachung.

Dienstag, den 7. November d. J. vormittags um 10 Uhr wird im Amtslokale des k. und k. Militärbettenmagazins in Lemberg (Zyblikiewicza-Gasse Nr. 31) eine Offert-Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahme der bei den Militärverpflegs- und Bettenmagazinen im Bereiche des 11. Korps, dann beim k. u. k. Garnisonsspitale Nr. 14 in Lemberg im Jahre 1906 sich ansammelnden Bettensorten- und Säcke-Hadern, unbrauchbaren Packleinwand und Packstricke abgehalten werden und zwar unter nachstehenden Bedingungen:

<table>
<tr><th rowspan="4">Bei dem</th><th rowspan="4">Zu</th><th rowspan="4"></th><th colspan="2">Weisse</th><th colspan="2">Graue</th><th colspan="2">Wollene</th><th colspan="2">Säcke-</th><th rowspan="3">Pack-Strick-Abfälle</th><th rowspan="4">Anmerkung</th></tr>
<tr><th colspan="8">Hadern</th></tr>
<tr><th>grosse</th><th>kleine</th><th>grosse</th><th>kleine</th><th>grosse</th><th>kleine</th><th>Leinen oder Zwilch</th><th>Jute</th></tr>
<tr><th colspan="9">beiläufig in Kilogrammen</th></tr>
<tr><td>Militärbettenmagazin</td><td rowspan="3">Lemberg</td><td rowspan="6">samt Filialen</td><td rowspan="6">600</td><td rowspan="6">910</td><td rowspan="6">2300</td><td rowspan="6">1065</td><td rowspan="6">2100</td><td rowspan="6">525</td><td rowspan="6">2200</td><td rowspan="6">1650</td><td rowspan="6">60</td><td rowspan="6">die grauen Hadern werden von Strohsäcken, Strohkopfpölstern, Materazen- und Kopfpölsternziehen, dann Packleinwand gewonnen</td></tr>
<tr><td>Garnizonsspital Nr. 14</td></tr>
<tr><td rowspan="4">Militäferpflegsmagazin</td></tr>
<tr><td>Czernowitz</td></tr>
<tr><td>Stanislau</td></tr>
<tr><td>Złoczów</td></tr>
</table>

1. Die Offerte können entweder mündlich oder schriftlich gestellt werden und haben per 100 kg. jeder Haderngattung auf Kronen-Währung zu lauten. Die Preise müssen mit Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben sein und dürfen hiebei keine Streichungen und Radierungen vorkommen.

Auf Leinen- oder Zwilch und Jute-Säckehadern ist getrennt zu offerieren. Offerte, welche ungeteilt auf mehrere oder alle Hadern-Gattungen lauten, werden nur dann berücksichtigt, wenn selbe für das Ärar einen besonderen Vorteil gewähren.

2. Die schriftlichen Offerte müssen mit einer Kronen-Stempelmarke und dem im Punkte 7 festgesetzten Vadium versehen, am obigen Tage bis längstens 10 Uhr vormittags beim Militärbettenmagazine in Lemberg einlangen.

Mündliche Anbote werden am selben Tage um 10 Uhr vormittags entgegengenommen, und hat jeder Offerent zwei Stempelmarken per je 1 Krone, dann das erforderliche Vadium mitzubringen.

3. Jeder Offerent, welcher nicht aktueller Kontrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass sein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis und zwar für die protokollierte Firmen durch die Handels- und Gewerbekammer, für die anderen Geschäftsleute durch den Magistrat, beziehungsweise durch die zuständige k. k. Bezirkshauptmannschaft, längstens bis 10. November d. J. an das k. u. Militärbettenmagazin in Lemberg übersendet werde.

Der von den genannten Stellen erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Anboten mitzubringen.

4. Die Übergabe der angesammelten Bettenharden, Packleinwand und Packstricke-Abfälle findet beim k. u. k. Militärbettenmagazin zu Lemberg, bei den Verpflegsmagazinen in Czernowitz, Złoczów und Stanislau, sowie deren Filialen in Brzeżany, Żółkiew, Mosty wielkie, Tarnopol Kolomea, Kamionka strumiłowa und Zborów, endlich beim Garnisonsspitale Nr. 14 in Lemberg, der Säckehadern bei den Verpflegsmagazinen in Lemberg, Czernowitz und Złoczów, dann bei der Verpflegsmagazinen in Żółkiew, Brzeżany, Kamionka strumiłowa, Mosty wielkie, Tarnopol und Zborów statt.

5. **Nachtrags-Offerte,** sowie **Anbote, welche im telegraphischen Wege gestellt werden,** oder solche Anbote, welche einen kürzeren als vierzentägigen Entscheidungstermin bedingen, **bleiben unberücksichtigt.**

6. **Die Offerenten haben ausdrücklich zu erklären, ob sie auch auf Abnahme der Hadern etc. aus anderen Korpskommandobezirken, zu welchen Preisen und loko welchen Depots reflektieren.**

7. Das mit den Offerten beizubringende, resp. von mündlichen Offerenten zu erlegende Vadium wird für grosse weisse, graue und wollene Hadern mit je 100 Kronen, für kleine Hadern, Säcke-Hadern oder Abfälle mit 40 Kronen, für jede Gattung festgesetzt. Die Kaution wird dann auf 10 Perzent des voraussichtlichen Wertbetrages vom Ersteher zu ergänzen sein.

8. Jeder Offerent hat in seinem Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er sich den Bedingungen des Offert-Verhandlungs-Protokolles, Nr. 802 vom 9. Oktober 1905, welches beim Militärbettenmagazin in Lemberg während der Amtsstunden eingesehen werden kann, unterwirft.

9. Jeder Offerent bleibt für sein mündliches Anbot vom Tage seiner Fertigung im Protokolle, für sein schriftliches Anbot vom Tage der Offert-Überreichung verbindlich, Heeresverwaltung hingegen erst nach erfolgter Genehmigung der Anbote.

10. Zur Abgabe an den Kontrahenten gelangen nur jede Hadernmengen, über welche seitens der Heeresverwaltung nicht anderweitig verfügt wurde, wozu sich das Ärar das Recht vorbehält. Der Kontrahent darf aus dieser Ursache keine wie immer gearteten Entschädigungsansprüche erheben. Die beiläufige Menge der im Jahre 1906 abzunehmenden Hadern ist in der vorstehenden Tabelle angegeben.

11. Die angesammelten Hadern müssen längstens binnen acht Tagen nach jedesmaliger Aufforderung übernommen und aus den betreffenden Depots der im Punkte 4 benannten Stationen auf Kosten des Kontrahenten weggeschafft werden; der entfallende Geldbetrag muss vor der Übernahme mittelst eines vom Kontrahenten zu fertigenden und nach Skala III. zu stempelnden Erlagsscheines an die Kassa des Abgabsmagazines oder Garnisonsspitals Nr. 14 entrichtet werden.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter wohnhaft in . . . . erkläre hiemit die im Bereiche des 11 Korps während der Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1906 sich ansammelnden. für die Militärverwaltung unbrauchbaren weissen, grauen und wollenen Betthardern. ferner Hadern aus Säcken und Packleinwand, dann Packstricken um nachstehende Preise loco Verpflegs- oder Bettenmagazin in Lemberg, Złoczów, Czernowitz und Stanislau, beziehungsweise loko der von diesen Magazinen dependierenden Filialen, dann beim Garnisonsspitale Nr. 14 zu übernehmen und zwar:

für 100 kg. grosse weisse Hadern à . . . Kronen . . . Heller, sage! . . .
für 100 kg. „ graue „ à . . . Kronen . . . Heller, sage! . . . .
für 100 kg. „ wollene „ à . . . Kronen . . Heller, sage! . . .
für 100 kg. kleine weisse „ à . . Kronen . . . Heller, sage! . .
für 100 kg. „ graue „ à . . . Kronen . . . Heller, sage! . . . .
für 100 kg. kleine wollene Hadern à . . Kronen . . Heller, sage! . . .
für 100 kg. Packstricke-Abfälle Hadern à . Kronen . . Heller, sage! . . .
für 100 kg. leinene od. Zwilch-Säcke Hadern à . . Kronen . . Heller, sage! . . .
für 00 kg Jute Hadern à . . Kronen . . Heller, sage! . . .

Als Vadium erlege ich . . . Kronen im Baren (oder Wertpapieren) und verpflichte mich dieses Vadium gleich nach erfolgten Verständigung von der Genehmigung meines Anbotes auf die Kaution im Betrage von 10% des voraussichtlichen Wertbetrages zu ergänzen. Weiteres schliesse ich den wegen Erlangung des Soliditäts-Zeugnisses von . . . . . erhaltenen Bescheid bei und unterziehe mich den mir bekannten Verhandlungs-Bedingnissen.

Von anderen Militärbetten-verpflegsmagazinen der Monarchie im Laufe der Kontraktsperiode etwa zugeschobene Hadern übernehme ich zu den obigen Preisen (eventuell Bedingungen oder Erklärung der Nichtannahme).

. . . . am . . . . . . 1905.

Lemberg, am 9. Oktober 1905.

K. und k. Militärbettenmagazin.

[8218 3—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 23. października 1905 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, korzenne, różne wódki i urządzenie restauracyi.
Wtorek 24. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, 2 maszyny do pisania i różne futra oraz skórki na futra.
Środa 25. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble, rower, gramofon, bielizna restauracyjna, nakrycia stołowe, naczynia i meble restauracyjne.
Czwartek 26. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy olejne i pierścień z brylantem.
Piątek 27. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, maszyna do pisania i aparat fotograficzny.
Sobota 28. października 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15. października 1905.

G Zl. E. 770/5 (4) [8137 3—3]

Auf Betreiben des Max Springer, vertreten durch Dr. Heinrich Rosenfeld in Wien, findet am 27. November 1905, Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. VI., die Versteigerung der 2/16 Antheile der Realität E. Z. 332 der Gemeinde Rawa statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenscdaft ist auf 1082 Kr. 50 hl. bewertet

Das geringste Gebot beträgt 541 Kr. 25 hl., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. VI., während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung VI.
Rawa, am 5. October 1905.

L. cz. E. 32/5 (4) [8310 1—3]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej, odbędzie się dnia 24. listopada 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności whl. 90 ks. gr. Andrychów.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 3115 kor.

Najniższa cena wynosi 2076 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 1. października 1905.

L. cz. E. X. 2507/5 (20) [8307]

Dnia 30. października 1905 o 9 przed południem sprzedane będą w Stanisławowie przy ul. Smolki l. 1 i Sobieskiego l. 24 w drodze publicznej licytacyi:

Meble nowe różnego gatunku i wyrobu w większej ilości na składzie w magazynach i sklepie złożone, dalej rosshaar do mebli i różne materye do obijania mebli w końcu lustra i t. p.

Przedmioty te można oglądać w dniu 29. października 1905 między godziną 3 a 6 po południu na miejscu sprzedaży.

C. k. Sad powiatowy, Oddział XIV.
Stanisławów, 12. października 1905.

L. 8030. [8259]

Ogłoszenie dzierżawy.

Rozprawa odbędzie się: dnia	w stacyi	dla stacyi dzierżawy	na czas od	na czas do	dla potrzeby dziennej: chleba á 840 g. porcyj	dla potrzeby dziennej: owsa á 4200 g. porcyj	cała potrzeba w przybliżeniu wynosi: chleba porcyj	cała potrzeba w przybliżeniu wynosi: owsa cetnarów metr.	Wadyum dla chleba / owsa	Czas pobierania	Uwaga
					1. Dla przebywających w garnizonie wojsk, zakładów wojskowych i osób, oraz dla obrony krajowej						
3 listopada 1905 o godz. 9 przed połud. (wedle czasu średnio-europejskiego) w c. i k. wojskowym magazynie prowiantowym w	Lwowie	**Krechów**	1. stycznia 1906	końca grudnia 1906	155	157	56570	2400	Wadyum to wynosi 5 procent od ogólnej wartości otrzymanej na podstawie oferowanych cen, w szczególności od całej podanej pod 1) ilości, tudzież jednomiesięcznego zapasu dla wojsk w przemarszu pod 3).	co pięć dni, owies ewentualnie co dziesięć dni	Chleb należy wypiekać w bochenkach po 1400 g, cena w ofertach ma jednak opiewać na porcye po 840 g. Owies należy oferować w porcyach po 4200 g. Co do chleba, mogą być stawiane oferty albo na chleb z czysto żytnej mąki lub też z jednej trzeciej pszennej i dwu trzecich żytniej; wybór rodzaju chleba zastrzega sobie zarząd wojskowy.
7	Stanisławowie	**Czortków**			732	383	267180	5870			
		Zaleszczyki			—	162	—	2480			
10	Złoczowie	**Brody**			—	484	—	7420			
		Trembowla			858	481	313170	7370			

Oprócz tego obowiązuje się dostawcę do dostarczenia po omówionych cenach:

2. zapotrzebowania przez powołanych do ćwiczeń wojskowych żołnierzy urlopowanych, jakoteż należących do rezerwy, do rezerwy uzupełniającej i do obrony krajowej;
3. zapotrzebowania przez oddziały wojskowe będące w przemarszu według punktu IV. warunków kontraktowych lit. A-a.
4. zapotrzebowania dla koncetracyj wojsk według spisu warunków p. III.

Uwagi ogólne.

1. Przy rozprawie będą przyjmowane tylko oferty pisemne.

Na oferty należy używać wyłącznie tylko drukowanych blankietów, które można otrzymać w c. i k. wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie, Złoczowie i Czerniowcach i w wojskowych urzędach prowiantowych filialnych w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Mostach wielkich, Zborowie, Żółkwi i Tarnopolu po cenie 8 halerzy za sztukę.

Wszyscy ubiegający się z wyjątkiem tych tylko, którzy stoją w stosunku kontraktowym ze skarbem wojskowym jako przedsiębiorcy, jakoteż tych, którzy z przyjętego zobowiązania wywiązali się bez zarzutu, albo też komisyi prowadzącej rozprawę z poprzednich stosunków ze skarbem wojskowym są osobiście znani jako godni zaufania i uzdolnieni. obowiązani swą rzetelność i możność przeprowadzenia takiego przedsiębiorstwa stwierdzić świadectwem, a mianowicie firmy zarejestrowane świadectwem Izby handlowo-przemysłowej, inne zaś świadectwem, wystawionem przez właściwą władzę polityczną (starostwo powiatowe). Uwiadomienie otrzymane od władzy politycznej, względnie Izby handlowo-przemysłowej, że żądane świadectwo przesłano w drodze urzędowej odnośnemu wojskowemu urzędowi prowiantowemu, należy przedłożyć wraz z ofertą.

Producenci mają przed terminem licytacyi do magazynu prowiantowego, w którym się licytacya odbywa nadesłać świadectwa, w których ma być podane: wielkość uprawionego obszaru oferowanego produktu, ilość tegoż rocznie zebraną, czy są właścicielami czy dzierżawcami uprawianych obszarów, czy gospodarkę we własnym zarządzie lub przez swoich funkcyonaryuszy prowadzą, a w końcu czy dotyczący nie jest handlarzem oferowanego produktu a gospodarstwo prowadzi tylko dodatkowo.

Swiadectwa owe muszą być przez towarzystwa gospodarcze, jeśli oferenci do nich należą, w przeciwnym razie, przez przynależną władzę polityczną i najwcześniej dwa miesiące przed dniem otwarcia ofert wystawione; dlatego też oferenci powinni w czas owych u wymienionej władzy zażądać.

2. Oferty pisemne należy przedłożyć w dniu przeznaczonym dla dotyczącej stacyi do rozprawy najpóźniej do godziny 9. przed południem (wedle czasu średnio-europejskiego) komisyi tego wojskowego urzędu prowiantowego, w którego okręgu owa stacya się znajduje (artykuł XVII warunków kontraktowych dzierżawy); później lub w drodze telegraficznej względnie telefonicznej nadesłane oferty tudzież takie, w których zniżenie kaucyi, albo w których tylko jednomiesięczny zapas rezerwowy będzie zastrzeżony, lub też zawierające krótsze aniżeli 14-dniowe zobowiązanie (impegno), od dnia rozprawy (wyłącznie licząc) wreszcie oferty, w których różne ceny będą żądane za różne okresy czasu, wcale nie będą uwzględnione. Jeżeliby w ofercie między ceną podaną w cyfrach, a ceną literami wyrażoną zachodziła różnica, będzie tylko ta ostatnia uważaną za miarodajną. 14-dniowy termin zobowiązania (impegno) będzie od dnia otwarcia ofert liczony.

W celu odbioru zawiadomienia zarządu wojskowego o przyjęciu oferty, przeznacza każdy z oferentów w swojej ofercie zastępcę na czas niebytności swojej w miejscu zamieszkania i nazwisko jego podaje Intendanturze 11. korpusu i magazynowi prowiantowemu, w którym oferta podaną została. W razie gdyby oferujący tego nie uczynił, uznaje tem samem, że doręczenie uwiadomienia o przyjęciu oferty jednemu z domowych lub też w braku tego przybicie uwiadomienia na drzwiach jego mieszkania, jest dla niego tak obowiązującem, jak gdyby jemu samemu doręczone zostało.

3. Dla rozpraw kontraktowej dzierżawy jest obowiązującym spis warunków kontraktowych w dwóch zgodnych urzędowych egzemplarzach z daty Lwów, Stanisławów, Złoczów dnia 16. października 1905, który można przeglądnąć codziennie od godziny 8—12 przed południem w wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie i w urzędach filialnych w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Mostach wielkich, Zborowie, Tarnopolu i Żółkwi.

Do dotrzymania w tym spisie i w tem ogłoszeniu zawartych warunków jest obowiązany każdy oferujący już od chwili przedłożenia oferty. Spisy warunków można nabyć za opłatą 56 h (z przesyłką 76 h) w wyż wymienionych wojskowych urzędach.

4. Oferenci zrzekają się przysługującego im prawa żądania dotrzymania ze strony zarządu wojskowego terminu ustanowionego w § 862 u. c. i w artykułach 318 i 319 u. h. dla oświadczenia przyrzeczenia lub oferty.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie jednak prawo wdrożyć pertraktacye, celem zmiany oferowanych warunków i cen, pomimo czego jednak oferent pozostaje dalej zobowiązany co do warunków i cen w ofercie podanych.

5. Jeśliby w ofercie na objęcie dzierżawy w garnizonie nie było dokładnie wyrażone, jakie maximum chleba i owsa dla wojsk w przemarszu będących obowiązuje się oferent dostarczyć, wówczas będzie obowiązujące maximum w punkcie A-a IV. artykułu warunków kontraktowych oznaczone.

6. Ustanowioną w art. XIII. warunków kontraktowych dzierżawy karę konwencyonalną w wysokości 10% podwyższa się na 30%.

7. Zapasy rezerwowe mąki i owsa muszą być utrzymywane we wszystkich stacyach w wysokości dwumiesięcznego bieżącego zapotrzebowania dla całego przepisanego stanu załogi (Art. II. warunków kontraktowych).

Zużytkowanie zapasów rezerwowych ma się odbywać w ostatnich trzech miesiącach czasokresu kontraktowego.

8. Dowcawcy owsa są obowiązani zaopatrzyć się w młynek do czyszczenia zboża, w miarę półhektolitrową wraz z sztryhulcem i w małą wagę szalkową wraz z ciężarkami.

Zapasy dostawców nie mogą być oddalone ponad 1·9 km. od ubikacyj wojskowych, a jeżeli to oddalenie wynosi więcej jak 1·9 km, ma dostawca przewóz chleba i owsa do ubikacyj pobierających oddziałów wojskowych na swój koszt uskuteczniać, dlatego też w oferowanej cenie mieszczą się i koszta dowozu.

Składy dostawcy muszą być tak dla pojazdów jak i dla pieszych dostępne.

Zapasy, przeznaczone do dostawy, muszą być przechowywane oddzielnie od zapasów rezerwowych lub jakichkolwiek innych zapasów — choćby te znajdywały się w jednym i tym samym magazynie.

9. Wydawanie artykułów ma się odbywać w odnośnych stacyach bezpośrednio do rąk osób uprawnionych do odbioru.

10. Oferty zbiorowe, to jest takie, których dostawa jednego artykułu jest zawisłą od dostawy drugiego, lub od dostawy w kilku stacyach pod żadnym warunki[illegible] są dozwolone.

11. Rozporządzanie żołnierzami prowiantowymi przez dostawców znosi się zupełnie aż do dalszego zarządzenia.

12. Dostawcy nie mają prawa korzystania z wojskowej taryfy kolejowej.

13. Każdy ubiegający się obowiązany jest dołączyć do swej oferty pięcio-procentowe wadyum (podług powyższej tabeli) w gotówce lub papierach tejże samej wartości. Dotychczasowi dostawcy, chcący dla tej samej stacyi wnieść ponowne oferty, będą uwolnieni od składania wadyum, muszą jednak oświadczyć się pisemnie, że za tę ponowną ofertę ręczą kaucyą, złożoną już poprzednio w kasie wojskowego magazynu prowiantowego. Gminy, producenci (rolnicy) i spółki gospodarczo-rolnicze, uwolnieni są od składania wadyum i kaucyi, jeżeli są w stanie objęte dostawy uskutecznić z własnej produkcyi, mają jednak na żądanie zarządu wojskowego dać potrzebną gwarancyę co do punktualnego przeprowadzenia dzierżawy. Gminy, producenci i stowarzyszenia gospodarczo-rolnicze przy równych ofertach tak co do cen, jakoteż co do jakości mają pierwszeństwo przed innymi oferentami.

14. Zwraca się uwagę gmin, producentów i stowarzyszeń rolniczych na przyznane im korzyści i ułatwienia, ogłoszone za pośrednictwem towarzystw rolniczych.

Jeżeli gminy chcą o dostawy się ubiegać, należy do oferty dołączyć legalizowany odpis protokołu z posiedzenia Rady gminnej, na którem gmina do ubiegania się o dostawę upoważnioną została.

15. Zapłatę uiszcza się z reguły przez pocztową kasę oszczędności. Bliższe szczegóły są zawarte w artykule XIX. zeszytu warunków dostaw wojskowych.

16. Obowiązuje tylko niemiecki tekst niniejszego ogłoszenia.

17. O przyjęciu zapodań na liwerunek chleba, paszy i opału na pokrycie potrzeb pojedyńczych stacyj przy rozprawach publicznych lub późniejszych poufnych, na przeciąg jednego roku, rozstrzyga w przyszłości intendantura korpuśna.

Przedkładanie tedy ofert wprost do ministeryum niema żadnego celu, tembardziej, że przy zwrocie takich ofert z ministeryum do intendantury powstaje strata na czasie i oferty te przy rozprawie z powodu spóźnienia zwykle nie mogą być uwzględnione.

18. Wszystkie oferty, które ogłoszonym względnie przepisanym warunkom nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 16. października 1905.

C. i k. Intendantura 11. korpusu.

Upadłości.

[8264 2—3]

Ogłoszenie licytacyi.

W skutek uchwały Walnego Zgromadzenia wierzycieli mas konkursowych firmy handlowej „Młyn parowy Marya Helena" Seweryna bar. Brunickiego i Spółki i tejże jawnych spólników, tudzież wydziału wierzycieli tychże mas konkursowych rozpisuję, gdy najwyższa oferta podana przy licytacyi odbytej dnia 15. września 1905 przez wydział wierzycieli zatwierdzoną nie została, niniejszem ponowną licytacyę celem sprzedaży wszystkich dotychczas nieściągniętych wierzytelności masy konkursowej wyż wymienionej firmy handlowej. Ogólna suma tych wierzytelności wynosi 95.416 kor.

Licytacya odbędzie się w obecności c. k. notaryusza dnia 30. października b. r. o godz. 11 rano w kancelaryi podpisanego przy ul. Trzeciego Maja l. 11 a.

Każdy z licytantów będzie zobowiązanym złożyć wadyum w kwocie 2000 kor.

Cena wywołania wynosi 2200 kor.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie zupełnie wolną rękę co do zatwierdzenia najwyższej oferty.

Nabywca będzie obowiązanym zapłacić całą ofiarowaną cenę kupna do dni ośmiu od zawiadomienia o przyjęciu oferty przez wydział wierzycieli.

Wyż wymieniona masa konkursowa nie ręczy, ani za ściągalność ani za rzetelność sprzedać się mających wierzytelności.

Wykaz powyższych wierzytelności można przeglądnąć w godzinach urzędowych u JW. pana komisarza konkursowego, lub też u mnie w kancelaryi.

Lwów, dnia 16. października 1905.

Dr. Natan Loewenstein,
zarządca masy konkursowej.

L. cz CC. S. 8/4 (55) [8210 3—3]

Celem sprawdzenia przedłożonych przez zawiadowcę masy konkursowej Jechiela Hutta z Rohatyna rachunków przychodów i rozchodów, tudzież oznaczenia wysokości wynagrodzenia dla zawiadowcy masy wreszcie do dalszej rozprawy likwidacyjnej dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznaczam audyencyę na 30. października 1905 godz. 10 przed południem w biurze Naczelnictwa tut. sądu, na którą ogół wierzycieli wzywam.

Rohatyn, 14. października 1905.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/5 (106) [8301]

W konkursie Fradli Eisnerowej wystąpił zarządca masy z wnioskiem, aby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wierzytelności dotychczas nieściągnięte mają być sprzedane w drodze publicznej licytacyi bez porękі masy za należność i ściągalność takowych.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 23. października 1905 o 9 godz. rano, w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, w biurze Nr. 16.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 5. października 1905.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/3 (138) [8280]

W konkursie Hermana Hochsteina, kupca w Łącku przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 28. października 1905.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału, tudzież celem ustalenia roszczeń zawiadowcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków wyznacza się audyencyę na dzień 2. listopada 1905 godz. 4 po południu w c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu, w biurze Nr. 1.

Stary Sącz, dnia 14. października 1905.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 2200 [8217 3—3]

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleśni.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną.

Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości powiatu żywieckiego: Hucisko, Jeleśnia, Juszczyna, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Mutne, Pewel mała, Pewel wielka, Przyborów, Przyłęków, Rychwałdek, Sopotnia mała, Sopotnia wielka, i Świnna, razem 15 gmin z ludnością 16.890 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych wynoszącą rocznie 1200 kor., płatną z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy w rocznej kwocie 600 koron.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagane w § 7 ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej przez c. k Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kraj. na zasadzie § 14 wyżej powołanej ustawy.

Prócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Odnośne podania należy wnosić najpóźniej do dnia 1. grudnia 1905 do Wydziału Rady powiatowej w Żywcu.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, dnia 7. października 1905.

L. 41 896 [8249 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii gr. kat. obrz. w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Językiem wykładowym tego przedmiotu w tym Zakładzie jest język polski.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 (Dz. p. p. Nr. 173).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15. listopada 1905.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 12. października 1905.

L. 148.923. [8250 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum opróżnionego z fundacyi jubileuszowej im. Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I ustanowionej przez Zygmunta Weisera dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, rozpisuje się konkurs z terminem do wnoszenia podań do 25. listopada 1905.

O to stypendyum mogą ubiegać się uczniowie powyższej szkoły bez różnicy wyznania, którzy wykażą ubóstwo i dobry postęp w naukach. Ubiegający się winni wnieść podania, zaopatrzone w wymagane dowody, przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie do c. k. Namiestnictwa

Lwów, 14. października 1905.

Do l. 2812/05. [8283 2—3]

Konkurs

Gmina Mikulińce w powiecie tarnopolskim rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady kontrolora kasowego począwszy od 1. stycznia 1906 r. z płacą roczną na razie 600 kor. Ubiegający się o tę posadę (bez względu na płeć) winni się wykazać świadectwem z egzaminu złożonego z rachunkowości państwowej, oraz świadectwem z odbytej praktyki zawodowej. Prośby zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnosić najdalej do 20. listopada br. na ręce Zwierzchności gminnej.

Mikulińce, dnia 12. października 1905.

L. Prez. 1076 4/5 [8285 1—3]

Konkurs.

Przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 800 kor. dodatkiem aktywalnym 30% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. wnieść należy do 21. listopada 1905 do Prezydyum sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 16. października 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 119/5 (2) [8287]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 42 czasopisma: „Monitor" z dnia 15. października 1905 pod tytułem: 1) „Z owczarni ks. Puzyny" od „Zwyciężył nie ludzki" do „odsądzonym został" i od „Z takich" do „bezgranic praktykują" i 2) „Pan policaj Nr. 42" od „Czy policaj" do końca, zawiera znamiona występku z §§ 302 i 491 u. k. tudzież art. IV. i V. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. p. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18. października 1905.

L. cz. Pr. 118/5 (2) [8286]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 41 czasopisma: „Głos robotniczy" z dnia 14. października 1905 pod tytułem: „Uwolnieni i nadal zatrzymani w więzieniu" i od „którzy werdyktem" do końca, zawiera znamiona występku z §§ 300 i 491 u. k. i art. IV. i V. ust. z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18. października 1905.

L. cz. Pr. III. 76/5 (3) [8266]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 284 czasopisma „Naprzód" z dnia 16. października 1905 artykuł z napisem: „Demonstracya za reformą wyborczą w Krakowie" od słowa „Zapał" do słów „zaimponowały robotnikom" str. 1 łam 1 od słów „Ale przestrzegamy" do słowa „w Krakowie" str. 1 łam 1 od słowa „Dwór" do słów „grożącej przełomem" str. 1 łam 2, od słów „Jeżeli dalej" do słów „słupów latarnianych" str. 1 łam 3 wreszcie ustęp na str. 2 łam 3 od słowa napisu „Uplanowany z napisem do słowa „płaszczów", zawiera znamiona występku z § 300 i 305 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 17. października 1905.

Zl. 239. [8262]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Oktober 1905, Pr. 23, die Weiterverbreitung der Nr. 1638 der Zeitschrift: „Il Popolo" vom 10. Oktober 1905 wegen des Artikels; „Il Caos" von „Il giorni incalzano" bis „o divampa" und von „Mautre in Austria" bis „ad una soluzione" und des Artikels: „Anche i Croati son contro l'Austria!" von „Nel momento in cui" bis „dirigenti dell'Austria" nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Oktober 1905, Pr. 134/5, die Weiterverbreitung der Nr. 41 der Zeitschrift; „Omladina" vom 21. (recte 11.) Oktober 1905 wegen des Artikels: „Delnictvo a stat" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Oktober 1905, Pr. 138/5, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift; „Prace" vom 14. Oktober 1905 wegen des Artikels: „Svycarsko" in der Stelle von „V Lausannu dva vojini" bis „rude Kveyt Svobody" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Oktober 1905, Pr. 28/5, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift; „Straz na Hane" ddo. Proßnitz vom 14. Oktober 1905 wegen der Artikel: „Otevreny list"; „Opet tekla ceske krev" in der Stelle von „Pravime predem celou vahou" bis „boj za nase prava" und „Kto mel hlavni veleni nad kavalerii" nach §§ 300 und 491 St. G. und Art. IV. und V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

Kuratele.

L. cz. L. 7/5 (4) [7969 3—3]

Prokopa Makosija z Ceniowa, uznano marnotrawcą a jego kuratorem ustanowiono Fedka Zazulkę z Ceniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 26. maja 1905.

L. cz. P. VI. 63/99 (8) [7894 3—3]

Dmytro Swerbywus z Domamorycza, został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Iwan Onysków z Domamorycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 21. czerwca 1905.

L. cz. P. III 73/5 (2) [7979 3—3]

Pawło Czorny z Szumlan, uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiony Benedykt Palczak z Szumlan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. L. 9/5 (3) [7898 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Fedka Piroga w Medowie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Piroga w Medowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozów, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. L. 19/4 (5) [7970 3—3]

Za umysłowo chorą uznano Ryfkę Kieselstein w Kozowie.

Kuratorem jej ustanowiono Schaję Kieselsteina w Kozowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozów, dnia 24. maja 1904.

L. cz. L. 7/5 [7830 3—3]

Michał Ożóg z Trzebuski, uznany marnotrawnym.

Kuratorem Jan Ożóg, syn Wawrzyńca z Trzebuski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 14. lipca 1905.

L. cz. L. 15/4 (2) [8015 2—3]

Dmytro Saszczuk Iwana w Rożnie wielkim, uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiono Danyłę Buraka Petra w Rożnie wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 18. listopada 1904.

L. cz. L. V. 7/5 (6) [7974 3—3]

Nastusię z Pytluków Chopta z Pasiecznej, uznano marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Iwana Chopta w Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 29. lipca 1905.

L. cz. L. 22/4 (9) [7973 2—3]

Iwana Bojkę Tomy z Kamiennej, uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hnata Sikacz z Kamiennej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 20. maja 1905.

L. cz. P. 157/5 (7) [7834 2—3]

Za marnotrawcę uznano Wasyla Stefinkę, syna Dmytra w Tyśmienicy.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Hrynyka z Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 30. lipca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. III. 578/5 (1) [8231 2—3]

W stanie biernym realności objętej wykazem hip. l. 1329 gm. kat. Stryj Henryka Bechera własnej, wpisane jest jak „Dom IV. pag. 374 u. 2 on. L. 217 podano 26. lutego 1806 dla Michała Zygadłowicza zabezpieczono 21 złr. 15 ct. suma 21 złr. 15 ct. ks. weksli Tom II p. 299 Nr. 259" prawo zastawu dla sumy 21 złr. 15 ct. na rzecz Michała Zygadłowicza.

Wzywa się Stefana Zygadłowicza względnie tegoż spadkobierców, lub też zastępców, którzy roszczą sobie pretensyę do powyższej wierzytelności hipotecznej. aby w ciągu roku t. j. do dnia 15. października 1906 w tutejszym sądzie swe prawa zgłosili, inaczej bowiem sąd hipoteczny na żądanie podającego zezwoli na umorzenie tak wpisu, jak i odnoszących się do niego wniesień i również na wykreślenie tychże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 20. września 1905.

L. cz. C. 177/5 (1) [8275]

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Annie Sengo z Bołszowiec, wniesiony został przez Piotra Hańczaka z Konkolnik do c. k. sądu powiatowego w Bołszowcach pozew o 288 kor. na który wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24. października 1905 godz. 8 rano.

Ustanowiony dla Anny Sengo kurator adw. dr Zetterbaum w Bołszowcach zastępywać ją będzie w sprawie powyższej, dopóki sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, 11. października 1905.

Spadki.

L. cz. A. XVIII. 329/5 (3) [7785 2—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 10. czerwca 1905 we Lwowie zmarła Konstancya Marciukowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazują takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Leon Zion, adw. kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 11. września 1905.

L. cz. A. 407/5 (3) [7696 2—3]

Maksyma i Piotra Kędzierskich wzywa się, by do 1 roku do spadku po Maryi Kędzierskiej się zgłosili, gdyż inaczej spadek z ich kuratorem Michałem Gałandrijem z Podhorki strusowskiej po tej zmarłej przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla dnia 10. lipca 1905.

L. cz. A. 198/5 (3) [7825 2—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że w dniu 14. lutego 1879 w Stanach zmarł Franciszek Kolniski.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Karol Szymankiewicz ze Stanów kuratorem ustanowiony został, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 29. czerwca 1905.

L. cz. A. 294/5 (17) [7945 2—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym,

C. k. sąd powiatowy w Turce O. IV. zawiadamia, że dnia 12. maja 1905 w Turce zmarł p. Kazimierz Granatowski, starszy c. k. nadgeometra ewidencyjny nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu dziedzica Mieczysława Granatowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie sprawa zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem p. Władysławem Niementowskim w Turce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 19. września 1905.

L. cz. A. V. 18/5 (12) [8082 2—3]

Edykt.

Sąd powiatowy w Szczercu ogłasza, że dnia 20. stycznia 1905 w Humieńcu zmarł Nykoła Fedzora nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu małoletnich Anny i Katarzyny Hruczkowskich dzieci śp. Maryi z Fedzorów Hruszkowskiej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku, od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. Adolfem Walterem, adw. w Szczercu ustanowionym dla nieobecnych.

Szczerzec, dnia 24. maja 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 126/5 B. Spółki 7 [8261]

Sprostowanie.

Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 28. września 1905 Nr. 221 wpis do rejestru firm spółkowych prostuje się w ten sposób, że firma Perkins Mac Intosh & Perkins w Stryju udzieliła prokurę „Jamesowi Nicolsonowi“ a nie „Janisowie Nieolsonowi“.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 13. października 1905.

L. cz. Firm. 1072 pojed. III. 222 [7732]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Janów.

Brzmienie firmy: Adolf Buch miodowarnia w Janowie, po niemiecku Adolf Buch Methbrauerei in Janów.

Właściciel (I.) Adolf vel Abraham Buch.

Dzień wpisu: 9. sierpnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 9. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 1160 sp. III. 333 [7733]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Akademicka 8.

Brzmienie firmy: „Księgarnia narodowa Poznański i Podwiński“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel księgarski sortymentowy.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Zygmunt Poznański i Wacław Podwiński obaj we Lwowie.

Do zastępstwa są uprawnieni obaj spólnicy wspólnie.

Podpis firmy: pod wypisanem, wydrukowanem lub zapomocą stampilii wyciśniętem brzmieniem firmy podpiszą obaj spólnicy własnoręcznie swe nazwiska.

Dzień wpisu: 5. września 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5. września 1905.

Doniesienia prywatne.

L. 14.666.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Jakóbowi Ruppowi kapitały 4.099 kor. 85 hal. i 11.926 kor. 56 hal., listami zastawnymi, pochodzący z większych sum 3.800 złr. z pierwotnej 25.200 złr. i 6.400 złr. a. w. na hipotece dóbr folwark na Zagumienkach whl 308 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwod w Brzeżanach objętych w powiecie Przemyślańskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jakóba Ruppa, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 6. października 1905.

Zaproszenie.

Dnia 29. października 1905 o godz. 3 po południu odbędzie się w zabudowaniu urzędu gminnego w Skałacie

XXXI. Walne Zgromadzenie

członków powiatowego Towarzystwa zaliczkowego „Praca“ w Skałacie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na które się niniejszem wszystkich P. T. panów członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcyi o ogólnym stanie Instytucyi Towarz.
2. Wniosek Dyrekcyi na rozwiązanie Towarzystwa.

Skałat, dnia 15. października 1905.

Maurycy Eichenkatz, sekretarz. **Michał Barski**, zast. prez.

Ч. 1099.

Конкурсъ.

Съ началомъ первого семестра сего 1905/6 школьного года объявляется симъ конкурсъ на одну стипендію а то: имени Іоанна и Павлини Христофолименсовъ на 200 кор. годично съ опредѣленіемъ срока по 2/15 декабря 1905 г. Подавати ся могуть, посредствомъ училищного настоятельства в русскій народный Институтъ „Народный Домъ“ во Львовѣ, которому прислугиваетъ право наданія той стипендіи, такіи ученики школъ гимназіяльныхъ, которіи выкажутъ, що а) суть гр. кат. обряда, б) суть бѣдны, в) въ наукахъ горошо успѣваютъ и г) нравственно хорошо ведутся. Первенство при ровных данихъ, имѣютъ сродники фундатора бл. п. о. Іоанна Христофолименса и его супруги Еміліи. Стипендисты пользуются стипендіями только до окончанія наукъ гімназіяльныхъ т. е. до окончанія VIII.-го гимназ. кляcса.

Отъ управляющого Совѣта русского народного Института „Народный Домъ“.

Львов, дня 24. сентября / 7. октября 1905.

Предсѣдатель:

ДР. ЮСИФЪ ДЕЛЬКЕВИЧЪ.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ogłoszenie.

W celu zabezpieczenia dostawy mięsa, legomin i chleba dla Domu ubogich chrześcian na rok 1906, odbędzie się dnia 31. października 1905 o godzinie 4 po południu w kancelaryi Zarządu ul. Wronowska l. 2 licytacya na podstawie ofert.

Warunki licytacyjne mogą przejrzeć interesowani w każdej chwili w kancelaryi Zarządu.

Z Dyrekcyi Domu ubogich chrześcian.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia ,Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy. Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł,), Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Srehy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów) Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł), 4·32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k święta) 2·10, 3·20 po południu; 6·10 7·30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5·58 po południu.

do Szczerca 1·55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2·15 popołud (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

Na dworzec „Podzamcze"

Posp.	Osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

Posp.	Osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk. Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

COLOSSEUM HERMANÓW

Kierownik artystyczny: p. Rudolf Franziak.

Od 16-go do 31-go października 1905

Nadzwyczajny program senzacyjnych nowości!

Mizzi Valon
znakomita subretka.

BERTA BACK
modernistyczna subretka.

THE O'LEARY'S
wspaniały oryentalny akt groteskowo-komiczny.

DARLON & STEHRSON
niezrównane potpouri gimnastyczne.

FLICK & FLOCK
artystyczne grupy marmurowe z 2 psami.

Trupa Varady
oryginalny akt węgierski ze spiewami, tańcami i z niezrównaną akrobatyką.

Bill & Will
najznakomitsi ekscentryczni komedyanci.

Original Loja Trio
senzacyjni akrobaci na potrójnym drucie.
NOWOSC NIGDY JESZCZE NIE WIDZIANA!

Nowość!

WYSPA TULIPATAN
Operetka w 1 akcie. Muzyka Offenbacha.
Występ pani Maryi Marjewskiej i pana Leopolda Morozowicza
artystów warszawskich teatrów rządowych.

Nowość!

THE AMERICAN BIO-TABLEAUX
nowa wspaniała serya żywych fotografij.

Nowe dekoracye
pendzla p. Z. BALKA.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po południu i o godzinie 8 wieczór.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Muzyka 30-go pułku piechoty.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.